



1985 7



Bibliotekarz

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Bibliotekarz

powsta-
ztukę i rze-
sta, pokrywa-
il dzisiejszych
uru. Był to dar
za i następnie
lat na placów-
asja kolekcjo-
ność niezwyk-

wystawy odbywały się zresztą za granicą; to jeden z przejawów rozległej współpracy Muzeum Azji i Pacyfiku z pokrewnymi placówkami prawie na całym świecie. Jeśli chodzi o ściślejsze powiązania, muzeum zawarto umowy o stałą współpracę z Państwem Wschodnio-Niemieckim w Hanoumowie i z Muzeum Narodowym w Hanoi.

k

książka

etnograficznej do Indii i w 1982/83 roku było m.in. przy okazji wystawy sztuki Orissy. Z tej okazji przedsięwzięcie wynikło m.in. w ramach ludowej muzyki azjatyckiej. Podstawowym kłopotem Muzeum jest brak pomieszczeń, odpowiednich do miar i wartości jego zbiorów w zakresie Nusantara zajmują:

i Wschód, jak
ujem to, pod
Wawrzyniaka,

naącą Bibliotekę Azjatycką, która liczy obecnie ponad 4 tysiące tomów, kilkaset mikrofilmów i kilkadziesiąt wydawnictw ciągłych. Wielu z tych

no wystaw
rska, tej w
nej placów

b

ukow
iczn
o Mi

biblioteka

Celebes), Bal

i

zonych dla kultury, nauki i gospodarki

będzie już niedługo oddany do

informacja

tualnych; oko-
tru jawajskie-
k; ponad 300
aż kolekcja
w otw-

ników i naukowców, a tematyka sięga od motywu złotej rybki w sztuce chińskiej aż po socjalizm birmański. Takich spotkań było już około 130 i odbywają się co miesiąc. Znane są z wysokiego poziomu publikacji towa-

warunków do należytej ekspansji form działalności. Te staną się dopiero po zrealizowaniu drugiego etapu. Będzie nim główny cel - utworzenie Biblioteki Azji i Pacyfiku, która połączy

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

Treść:

Ogólnopolska Narada Radnych Bibliotekarzy i Księgarzy (Warszawa 18—19 XII 1984 r.)	1
Stefan KUBOW — przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich	
Bogdan SUCHODOLSKI — przewodniczący Narodowej Rady Kultury	
Józef LEWICKI — I wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich	
Tadeusz HUSSAK — przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Księgarzy Polskich	
Alojzy TUJAKOWSKI — były przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Toruniu	
Danuta PRZEMIENIECKA — radna do Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie	
Edward GOŁĘBIEWSKI — wiceminister Kultury i Sztuki, przewodniczący Państwowej Rady Bibliotecznej	
Marian WALCZAK — Rola biblioteki szkolnej w przysposobieniu czytelniczym uczniów	19
Józef SZOCKI — Pierwsze, drugie i trzecie stopnie specjalizacji zawodowej	26
Maria BRYKCYŃSKA — Bibliotekarstwo nie zna granic	27
Portret „Bibliotekara”	30
Z żałobnej karty — Danuta JURNECZKO	

Содержание:

Совещание членов совета Библиотекарей и Книготорговцев (Варшава 1984)	1
С. Кубув — председатель Общества Польских Библиотекарей	
Б. Суходольски — председатель Народного Совета Культуры	
Ю. Левицкий — главный председатель Правления ОПБ	
Т. Хусак — председатель Главного Правления Ассоциации Польских Книготорговцев	
А. Туяковский — бывший председатель воеводского Народного Совета в Торуне	
Д. Пшеменица — депутат городского Народного Совета в Кошалине	
Э. Голэмбевски — заместитель министра культуры и искусства, председатель Народного Библиотечного Совета	19
М. Вальчак — Роль школьной библиотеки в читательском подготовке учеников	26
Ю. Шочки: Первая, вторая и третья ступени профессиональной специализации	27
М. Брыкчыньска: Библиотечное дело не знает границ	30
Я. Бураковский — Портрет „Библиотекаря”	
По траурной странице — Д. Юрнечко	

Contents:

The All-Polish Conference of Councillors-the Librarians and Booksellers. (Warsaw. 18-19th December, 1984)	1
Stefan KUBOW — president of the Polish Librarians' Association	
Bogdan SUCHODOLSKI — chairman of the National Council of Culture	
Józef LEWICKI — Ist vice-president of the Headquarters of the Polish Librarians' Association	
TADEUSZ HUSAK — president of the Headquarters of the Polish Booksellers Association	
Alojzy TUJAKOWSKI — ex-president of the People's Provincial Council in Toruń	
Danuta PRZEMIENIECKA — the councillor at the People's Town Council in Koszalin	
Edward GOŁĘBIEWSKI — Culture and Art vice-minister, chairman of the National Library Council	
Marian WALCZAK — The role of school library in pupils' preparation to acquire the reading habit	19
Józef SZOCKI — Three degrees of the professional specialization	26
Maria BRYKCYŃSKA — Librarianship does not know limits	27
The portrayal of „Bibliotekar”	30
Obituary notice — Danuta JURNECZKO	

Projekt okładki: Tadeusz DONARSKI

Redaguje Kolegium: Stanisław BADOŃ (red. nacz.), Krystyna BUBACZ (sekr. red.), Janusz DEMBSKI, Bolesław HOWORKA, Franciszek ŁOZOWSKI, Jan SÓJKA, Zdzisław SZKUTNIK, Marian WALCZAK

KOMITET REDAKCYJNY: Stanisław BADOŃ, Krystyna BUBACZ, Grzegorz CHMIELEWSKI, Franciszek CZAJKOWSKI, Zdzisław DARAŻ, Janusz DEMBSKI, Danuta DUDZIAK, Bolesław HOWORKA, Andrzej KEMPA, Stefan KUBÓW (przewodniczący), Stanisław KRZYWICKI, Franciszek ŁOZOWSKI, Elżbieta MALINOWSA, Zbigniew NOWAK, Janusz NOWICKI, Jerzy POŁEC, Jan SÓJKA, Zdzisław SZKUTNIK, Marian WALCZAK

BIBLIOTEKARZ

NR 7

POZNAŃ

ROK LII

OGÓLNOPOLSKA NARADA RADNYCH BIBLIOTEKARZY i KSIĘGARZY (WARSZAWA 18—19 XII 1984 r.)

18 GRUDNIA

1. Otwarcie narady — przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, dr Stefan **Kubów**.
2. Powołanie Komisji Uchwał w składzie: Ewa **Gosk**, Danuta **Przemieniecka** Zofia **Płatkiewicz**, Józef **Zajac**, Alicja **Wątek**, Zdzisław **Załużka**, Zdzisław **Daraż**.
3. Wystąpienie przewodniczącego Narodowej Rady Kultury, prof. Bogdana **Suchodolskiego**.
4. Wystąpienie ministra Kultury i Sztuki, prof. Kazimierza **Żygulskiego**.
5. Wręczenie ministrowi Kultury i Sztuki Honorowej Odznaki SBP — przewodniczący SBP, dr Stefan **Kubów**.

Przerwa

6. Wręczenie dyplomów przyznanych przez ministra Kultury i Sztuki (wręczył wiceminister Edward **Gołębiowski**): Stanisławowi **Badonowi**, Danucie **Przemienieckiej**, Alojzemu **Tujakowskiemu**.
7. Wystąpienie przewodniczącego Ogólnopolskiego Zespołu Partyjnego Bibliotekarzy — Stanisława **Krzywickiego**.
8. Wystąpienie I wiceprzewodniczącego ZG SBP — Józefa **Lewickiego**.
9. Wystąpienie przewodniczącego ZG Stowarzyszenia Księgarzy Polskich — Tadeusza **Hussaka**.

Dyskusja

10. Alojzy **Tujakowski** — były przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Toruniu, były dyrektor Biblioteki i Książnicy Miejskiej w Toruniu.
11. Zdzisław **Załużka** — księgarz, radny Wojewódzkiej Rady Narodowej w Ostrołęce.
12. Kazimiera **Piechota** — radna Gminnej Rady Narodowej w Mielcu.
13. Danuta **Przemieniecka** — radna Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie.
14. Joanna **Skrobacz** — radna Wojewódzkiej Rady Narodowej w Skierniewicach.

1. Franciszek **Łozowski** — przewodniczący Komisji Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu.
2. Jan **Zieniuk** — radny Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku.
3. Kazimiera **Najderek** — radna Miejskiej Rady Narodowej w Ciechocinku.
4. Henryk **Miecznikowski** — radny Miejskiej Rady Narodowej w Makowie Mazowieckim, woj. Ostrołęckie.
5. Elżbieta **Turczyńska** — biblioteka miejsko-gminna Resko woj. szczecińskie.
6. Maria **Zwierzyńska** — radna do Miejskiej i Gminnej Rady Narodowej w Bystrzycy Kłodzkiej.
7. Alina **Winiaszewska** — radna Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy i Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Łabiszynie.
8. Marianna **Borawska** — radna Wojewódzkiej Rady Narodowej w Słupsku.
9. Adam **Kluska** — radny Miejskiej i Gminnej Rady Narodowej w Strużowie woj. rzeszowskie.

Przerwa

10. Zofia **Hajdała** — radna do Gminnej Rady Narodowej w Spytkowicach, woj. bielsko-bialskie.
 11. Jerzy **Szymanek** — sekretarz Rady Państwa.
 12. Teresa **Brauer** — radna Miejskiej i Gminnej Rady Narodowej w Kruszwicy, woj. bydgoskie.
 13. Maria **Brykczyńska** — przewodniczący Zarządu Okręgu SBP w Warszawie.
 14. Edward **Gołębiowski** — wiceminister Kultury i Sztuki, przewodniczący Państwowej Rady Bibliotecznej.
 15. Krzysztof **Krawczyński** — radny Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań-Nowe Miasto, Filia Muzyczna Miejskiej Biblioteki Publicznej im. E. Raczyńskiego w Poznaniu.
 16. Maria **Ściebara** — radna Dzielnicowej Rady Narodowej Kraków-Śródmieście.
 17. Kazimierz **Molek** — zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR.
 18. Szczepan **Warakomski** — radny gminnej Rady Narodowej w Poświętnym, woj. białostockie.
 19. Danuta **Misiewicz** — radna Miejskiej i Gminnej Rady Narodowej w Zambrowie, woj. łomżyńskie.
 20. Janina **Jagielska** — członek Zarządu Okręgu SBP w Warszawie, wicedyrektor Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy.
- Odczytanie projektu stanowiska narady — Danuta **Przemieniecka**.
Krótka dyskusja nad stanowiskiem.
Przyjęcie stanowiska.
Zamknięcie narady — Tadeusz **Hussak**, Stefan **Kubów**, Stanisław **Krzywicki**.

Głosy do protokołu

1. Regina **Wierzbowska** — księgarz, radna z województwa szczecińskiego.

Stefan KUBOW — przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Szanowni Goście, Koleżanki i Koledzy!

Bibliotekarze polscy i wszyscy pracownicy książki zawsze w momentach dla narodu i jego kultury trudnych i tragicznych, a także w okresach pomyślnych do-

wodzili przywiązania do ojczyzny i gotowości służenia jej swymi umiejętnościami, talentami, inicjatywą.

Przypomnijmy postaci polskich bibliotekarzy doby zaborów: „ossolińczyków” — Konstantego **Słotwińskiego** i Adama **Kło-**

dzińskiego; kustoszy zbiorów kórnickich — Wincentego Kielisińskiego i Wojciecha Kętrzyńskiego oraz rzeszę bezimiennych działaczy towarzystw oświatowych i czytelniczych. Przypomnijmy nazwiska wybitnych księgarzy owych czasów: Konstantego Żupańskiego, Walentego Stefańskiego, Józefa Czecha, Dmochowskiego, Zawadzkich i innych. Pamiętamy bibliotekarzy zasłużonych w ratowaniu zbiorów przed okupantem hitlerowskiem, pamiętamy też tych, którzy budowali bibliotekarstwo po wyzwoleniu: Józefa i Alodję Gryczów, Helenę Radlińską, Adama Łysakowskiego, Helenę Więckowską, Jana Muszkowskiego. Pamiętamy wybitnych księgarzy: Fuksiewiczza, Hniedziewiczza.

Wszyscy oni wiedzą zawodową łączyli z działalnością społeczną. Postawa ta właściwa jest całej społeczności ludzi książki. Szczególną wymowę ma postawa społeczna przeważającej większości środowiska bibliotekarskiego w okresie ostatnich lat. Dzięki niej, gdy wprowadzono w kraju stan wojenny, biblioteki pozostały jedynymi instytucjami kultury, które pracowały nieprzerwanie i nie zaszła potrzeba zawieszenia ani ich stowarzyszenia zawodowego, ani organizacji zawodowej księgarzy.

Kiedy wiosną bieżącego roku rozpoczęła się kampania wyborcza do rad narodowych bibliotekarze włączyli się do niej szerokim frontem, dyskutując w ten sposób wcześniejszy o rok akt zbiorowego akcesu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich do Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Dzięki temu na listach wyborczych znalazło się blisko 600 bibliotekarzy, z czego ok. 250 w dniu 17 czerwca zostało radnymi rad narodowych wszystkich szczebli. Dziś wraz z radnymi księgarzami obecni są w większości na tej sali na Ogólnopolskiej Naradzie Radnych Bibliotekarzy i Księgarzy. Witając ich w imieniu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Ogólnopolskiego Zespołu Partyjnego Bibliotekarzy przy Wydziale Kultury KC partii oraz Zarządu Głównego Stowarzyszenia Księgarzy Polskich pragnę jednocześnie serdecznie powitać przewodniczącego Narodowej Rady Kultury — pana profesora Bogdana Suchodolskiego, ministra Kultury i Sztuki — pana profesora Kazimierza Żygulskiego, przedstawicieli Komitetu Centralnego partii i przedstawicieli sojusznicznych stronnictw politycznych, sekretarza Rady Państwa — pana Jerzego Szymanka, przedstawicieli resortów Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Oświaty i Wychowania, Obrony Narodowej, członków Komisji Kultury Rady Krajowej PRON. Witam wszystkich działaczy i członków honorowych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Szanowni Państwo, Koleżanki i Koledzy, obowiązująca od 17 czerwca br. Ustawa o radach narodowych i samorządzie terytorialnym daje niespotykane dotąd kompetencje tym organom w zakresie stanowienia o najważniejszych sprawach życia społecznego na podległych im terenach. Jak dowodzi praktyka minionych sześciu miesięcy i jednego dnia, jest to dla rad i całego społeczeństwa duża szansa samodzielnego gospodarowania lokalnymi zasobami sił ludzkich, środków finansowych i materialnych. Jest to jednocześnie zwiększona odpowiedzialność przed wyborcami i większe niebezpieczeństwo, szczególnie obecnie, kiedy uczymy się z tych rozszerzonych uprawnień korzystać.

Celem niniejszej narady jest przedstawienie radnym roli bibliotek i księgarstwa, ogółu spraw książki w kształtowaniu społecznego, kulturowego i gospodarczego środowiska człowieka, wskazanie możliwości działania wynikających z nowego ustawodawstwa w zakresie samorządu terytorialnego i upowszechniania kultury oraz umożliwienie radnym wymiany doświadczeń i przemyśleń mandatów danych im przez społeczeństwo dla reprezentowania jego interesów. Dzięki temu, że spotykają się na tej sali i radni z dużym doświadczeniem, i ci, którzy piastują mandaty po raz pierwszy, mamy nadzieję, że narada spełni swe cele. Spełni je tym bardziej, gdy sprawy książki i bibliotek staną się przedmiotem trwałych prac rad narodowych.

Kończąc pragnę podziękować tym wszystkim osobom i instytucjom, które przyczyniły się w najwyższym stopniu do zorganizowania naszej narady i nadania jej tak znaczącej rangi w życiu kulturalnym kraju: przewodniczącemu Narodowej Rady Kultury, panu profesorowi Bogdanowi Suchodolskiemu, a szczególnie sekretarzowi Rady, panu Tadeuszowi Sawicowi, panu ministrowi Kultury i Sztuki, profesorowi Kazimierzowi Żygulskiemu i dyrektorowi Departamentu Bibliotek w tym resorcie, panu Januszowi Nowickiemu, przewodniczącemu Komisji Kultury Rady Krajowej PRON, panu profesorowi Jerzemu Ozdowskiemu, członkom i pracownikom Rady Państwa, z jej sekretarzem, panem Szymankiem, przede wszystkim zaś proszę darować mi ten nieco konfidencjonalny ton, memu serdecznemu koledze, Józefowi Lewickiemu — wiceprezowskiemu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, który do wymienionych osób i instytucji dotarł, zjednał dla naszej inicjatywy i poświęcił jej całe swoje siły, umiejętności organizacyjne, serce i, rzecz ważna, swoje osobiste koneksje. Dziękuję bardzo

Bogdan SUCHODOLSKI — przewodniczący Narodowej Rady Kultury

W imieniu Narodowej Rady Kultury witam zjazd bibliotekarzy i składam mu najlepsze życzenia owocnej pracy, a następnie realizacji uchwał, które będą podjęte.

Narodowa Rada Kultury przywiązuje ogromną wagę do działalności bibliotekarzy i księgarzy, ponieważ jest to działalność, która toruje drogę książce od wydawcy do czytelnika. Wprawdzie mnożą się dzisiaj przekonania, że wchodzimy w okres cywilizacji obrazu, która to cywilizacja obrazu usunie na plan daleki kontakt z książką, ale myślę, że te przepowiednie nie całkiem są słuszne i że obserwujemy dzisiaj proces pojednania między cywilizacją druku i cywilizacją obrazu. Pojednania, które wychodzi na dobre dla każdego z tych dwóch partnerów. I myślę tak nie tylko dlatego, że nasze zaoferowanie techniczne skazuje nas na większe obcowanie z książką niż z obrazem, ale również dlatego, że obcowanie z książką ma swoją głęboką rację bytu w cywilizacji tak skomplikowanej i tak trudnej jak nasza.

Sądymy, że książka powinna docierać do czytelników i że powinna być wraz z nimi w bibliotece domowej. Ale widzimy, jak ogromne trudności przy deficycie książki, powstają dziś dla wszelkich prób rekonstrukcji domowej biblioteki. I dlatego biblioteki publiczne zyskują sobie znaczenie coraz bardziej doniosłe.

Ale kiedy mówimy, że biblioteki publiczne zyskują sobie większe znaczenie, to mamy na myśli nie tylko to, że są one wypożyczalniami książek, aczkolwiek to jest funkcja podstawowa. Myślimy również, że rola bibliotekarzy podlega dziś przekształceniu, że bibliotekarz jest tym człowiekiem, który prowadzi działalność instrukcyjną, inspiracyjną i że może niekiedy — a to są sytuacje bardzo piękne — być człowiekiem, mającym charakter powiernika, któremu czytelnik powierza, nie oepzośrednio, ale powierza, za sprawą książki, własne kłopoty, potrzeby, poszukiwania. Kontakt bibliotekarza z czytelnikiem ma w sobie coś podobnego do kontaktu, jaki nawiązuje dobry psycholog z kimś, kto przychodzi do niego ze swoimi kłopotami. Przez książkę, przez właściwy dobór lektury wiedzie droga od człowieka do człowieka. I w związku z tym także wszystkie badania dotyczące czytelnictwa powinny obejmować aktywną rolę bibliotekarzy. Jeśli rejestrujemy jakie czy inne upodobania czytelnicze bez pomocy bibliotekarzy, to nigdy nie wiemy, czy sytuacja nie polega na tym, że ktoś ma takie zainteresowania czytelni-

cze, ponieważ nie miał sposobności nabyć innych. Bibliotekarz jest tym, który traktuje człowieka — i to jest główna prawda o tym człowieku — nie jako istotę, która jest taka i taka, lecz jako istotę, która może się stawać inna, może się przekształcać. Ta perspektywa możliwości to jest to, co w kontaktach z czytelnikiem widzi bibliotekarz nawiązujący z nim łączność. Myślę, że odsłanianie tych możliwości, inspiracja ku nowym zainteresowaniom, nowym zamiłowaniom — to jest ta szczególnie piękna i aktywna rola bibliotekarza.

Narodowa Rada Kultury jest przekonana, że działalność bibliotekarzy powinna wychodzić z kręgu samych bibliotek i wychodzić na przeciw świata, na przeciw ludziom, docierać z książką do wielkich zakładów pracy, docierać z książką do takich czy innych ośrodków życia zbiorowego, organizować życie książki w życiu społecznym. Niekoniecznie musi się to dziać na drodze skomplikowanych zabiegów. Bardzo często proste kontakty z różnymi środowiskami społecznymi dają ogromne rezultaty.

Wreszcie myślimy, że sprawa sieci bibliotek wymaga szybkiego uporządkowania, a problem, czy wybierać małe biblioteki, ale będące blisko czytelników, czy większe biblioteki dobrze zaopatrzone, ale dość dalekie od czytelników jest problemem, który w najbliższym czasie będzie musiał być rozwiązany. Podobnie problem różnych sieci bibliotecznych, niekiedy nakładających się na siebie, niekiedy pozostawiających znaczne luki, zwłaszcza — jak myślę — sieć bibliotek szkolnych i sieć bibliotek podległych innym resortom powinny być w jakiś sposób uporządkowane. Zresztą państwo znacznie lepiej wiedzą od nas, jakie są najbardziej ostre i ważne zadania. My w Narodowej Radzie Kultury deklarujemy wszelką pomoc, jaka byłaby potrzebna dla kontaktów i dla realizacji postulatów.

Na zakończenie tego przywitania i życzeń chciałbym państwu zacytować refleksje sprzed wieków, słowa wielkiego pedagoga Jana Amosa Komeńskiego, dotyczące książki, aby pokazać, jak trwałe są kłopoty i zadania tej dziedziny kulturalnego życia. Otóż Komeński w bardzo pięknym przemówieniu do nauczycieli szkół na Węgrzech przedstawił, czym jest właściwie książka w kulturze, i jakie są przeszkody w tym, żeby działała tak, jak działać powinna: „Trzy są przyczyny — pisał Komeński — opóźnień i słabych wyników nauczania. Pierwsza to ta, że nie jesteście zaopatrzeni dostatecznie w książki — te

wygodne wózeckł wiedzy. Druga, że tak starannie zamknięto je w bibliotekach szkoły, że mało kto może do nich dotrzeć, wreszcie — brak wam sposobu doprowadzenia do tego, by uczniowie umieli pozbyć się przecięzienia i powtórzywszy wszystkie swoje zasoby wiedzy, przekazali je książkom, zyskując w ten sposób czas na to, ażeby ten niemy nauczyciel wspomagał ich obficie ze skarbów wiedzy". Te

określenia, które mają pewien dźwięk obrazowy — książki jako wózeckł wiedzy, książki jako niemy nauczyciel i książki jako pastwiska mądrości — to są bardzo piękne wyrażenia charakteryzujące książkę. Rozważania Komeńskiego kończą się stwierdzeniem: „Nie kochać książek, to znaczy nie kochać mądrości. Nie kochać mądrości to znaczy zdzićzenie”.

Józef LEWICKI — I wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Szanowni zebrani!

W imieniu działaczy i organów centralnych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich pragnę wyrazić zadowolenie, że nasze spotkanie doszło do skutku. Jest ono dowodem aktywności i zaangażowania zawodowego i społecznego pracowników bibliotek. Pozwólcie, Szanowni Radni, że na Wasze ręce złożymy serdeczne podziękowania dla całej rzeszy działaczy, którzy przyczyniają się do wzrostu rangi bibliotek i doskonalenia efektywności ich pracy. Życzymy Wam dużo inwencji i inicjatywy oraz uporu i konsekwencji w dążeniu do stałego podnoszenia poziomu intelektualnego i kulturalnego naszego społeczeństwa.

Koleżanki i Koledzy, Szanowni Radni!

Bibliotekarstwo polskie mimo bezspornych osiągnięć w okresie 40-lecia Polski Ludowej wymaga szybkiej modernizacji i umocnienia organizacyjnego.

Bibliotekarze z głęboką troską i niepokojem podkreślają, że poważne zaniedbania, jakie wystąpiły w końcu lat 70-tych i na początku lat 80-tych w sferze upowszechniania kultury narodowej niemal we wszystkich środowiskach społecznych, szczególnie ostro zarysowały się w środowisku robotniczym i na wsi.

Spośród wszystkich ogniw systemu upowszechniania oświaty, nauki i kultury, największe trudności wystąpiły w bibliotekarstwie i informacji naukowej, które stanowią powszechną i największą sieć tego systemu. Trudności te wynikły nie tylko na skutek kryzysu książki i czasopiśmiennictwa, ale głównie z braku konsekwentnej polityki kulturalnej.

ZG SBP, wyrażając powszechne odczucie naszego środowiska, uważa, że w obecnej polityce kulturalnej państwa należy bardziej zaakcentować że:

1. Biblioteki są podstawowymi instytucjami, które tworzą warunki dla bezpośredniego i powszechnego korzystania obywateli z dorobku kulturalnego kraju i ludzkości, dla

kształcenia i samokształcenia, rozwoju badań naukowych, postępu technicznego, a także dla rozwoju osobowości i kształtowania postaw ludzkich, umożliwiając wielokrotne wykorzystanie książki i czasopisma łągodzą kryzys rynku księgarskiego i umniejszając odczucie społeczne deficytu książki. Bibliotekom zatem, jako podstawowym instytucjom komunikacji społecznej, należy tworzyć wszelkie warunki efektywnej realizacji ich celów.

2. Biblioteki i ośrodki informacji stanowią organiczną część systemu oświaty, nauki i kultury i wychowania w naszym kraju. Niezbędne jest więc kształtowanie świadomości społecznej, że bez nowoczesnych bibliotek i ośrodków informacji nie może być nowoczesnej oświaty i kultury, nowoczesnej gospodarki narodowej.
3. Wszelkie problemy łączące się z bytem i funkcjami społecznymi bibliotek i ośrodków informacji, takie jak np. specjalizacja, zbiór, przechowywanie ich i udostępnianie, wdrażanie postępu technicznego, kształcenie i doskonalenie pracowników, mogą być rozwiązywane jedynie w ramach jednolitej dalekowzrocznej polityki bibliotecznej kraju.

Czy książka już się przeżyła?

Analiza roczników statystycznych wykazuje, że około 90% obywateli słucha radia, ponad 85% ogląda telewizję, ponad 70% czyta prasę, do kina chodzi na wsi ok. 35%, a w miastach ok. 60% mieszkańców. Każda statystyczna rodzina posiada radio, prawie 90% rodzin ma telewizor. Ok. 50% rodzin dysponuje urządzeniami do odtwarzania muzyki z płyt i taśm, rośnie produkcja różnych nagrań, w tym także wideokaset. Gdyby obliczyć ile na te formy rozrywki kulturalnej przeznaczają się czasu, okazałoby się, że znacznie więcej niż na czytanie książek.

Z drugiej jednak strony, co roku ukazuje się na świecie ponad pół miliona ty-

tułów książek, w nakładzie ok. 7,5 miliarda egz. W Polsce w 1974 r. ukazało się ponad 7700 tytułów w nakładzie ok. 150 mln egz.; w 1980 r. produkcja spadła o 900 tytułów przy ok. 150 mln egz., zaś w 1983 r. przy nieznacznym wzroście ilości tytułów osiągnięto nakład 193 mln. egz.

Stajemy więc wobec dwóch pozornie sprzecznych zjawisk, zwiększa się ilość czasu poświęconego korzystaniu z masowych środków przekazu, a równocześnie rośnie liczba produkowanych, kupowanych i czytanych książek, rozszerza się krąg czytelników, żywszy jest obieg książek w społeczeństwie, więcej osób interesuje się literaturą.

Liczby publikacji mogą wprost przytaczać wyobraźnię. Rocznie przybywa na świecie ponad 500 tys. tytułów książek oraz ponad pół miliarda artykułów naukowych, publikowanych w ponad 120 tysiącach czasopism. Wniosek nasuwa się dla nas oczywisty. Powinna w stopniu znacznie wyższym niż obecnie rosnąć funkcja i rola działalności informacyjnej bibliotek, gdyż książka pozostanie na długo jeszcze podstawowym instrumentem rozwoju kultury.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, jako organizacja fachowa i naukowa o blisko 70-letniej tradycji, zrzesza ok. 11 tys. członków reprezentujących wszystkie sieci biblioteczne, ośrodki informacji naukowej, nauczycieli i wykładowców szkół bibliotekarskich. Jego społeczny charakter i zasięg ogólnokrajowy, masowość (co czwarty bibliotekarz należy do SBP) predysponują Stowarzyszenie do roli czynnika integrującego pracowników bibliotek i informacji.

Udział w tworzeniu dzisiejszego i przyszłego bibliotekarstwa, jego poziomu i pozycji w kraju i w świecie, reprezentowanie interesów bibliotek i bibliotekarzy oraz pracowników informacji naukowej, podnoszenia społecznego prestiżu i ochrony zawodu oraz warunków jego wykonywania — to główne cele i zadania SBP.

Działalność Stowarzyszenia w obecnej kadencji (od 13.05.1981 r.) odbywa się w niezwykłym okresie. Niezwykłość ta wynika ze skomplikowanej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju. Kryzys, rozprężenie społeczne, różnorodność postaw obywatelskich i politycznych, stan wojenny, gwałtowny proces likwidacji bibliotek różnych sieci, niedocenywanie w polityce kulturalnej grupy zawodowej bibliotekarzy, co znalazło odbicie w najniższym uposażeniu w porównaniu z pokrewnymi grupami zawodowymi, wszystko to sprawiło, że działalność kończącej się kadencji nie ma sobie podobnych w całym powojennym okresie SBP.

Aktywność Stowarzyszenia obecnie koncentruje się m. in. na zapewnieniu biblio-

tektem i ośrodkiem informacji możliwie najlepszych warunków funkcjonowania (Uchwała ZG SBP w sprawie działalności bibliotek w okresie reformy gospodarki narodowej z 17.11.81 r.); na wstrzymaniu dalszej likwidacji placówek bibliotecznych; na wzmacnianiu kulturotwórczej funkcji bibliotekarstwa oraz rangi zawodu. SBP podjęło także starania o dalszy wzrost nakładów książek, także książek dla dzieci i młodzieży oraz ludzi niepełnosprawnych, o zapewnienie bibliotekarzom wpływu na plany wydawnicze, o centralne biblioteczne opracowanie książek w procesie wydawniczym, o poprawę warunków socjalnych i materialnych pracowników bibliotek i informacji.

Widoczna jest aktywna obecność bibliotekarzy — przedstawicieli SBP — we wszystkich instytucjach, które rozpatrują, bądź rozstrzygają sprawy ważne dla kultury narodowej. Dość liczny jest udział przedstawicieli SBP w pracach Narodowej Rady Kultury, Rady Społeczno-Gospodarczej, Państwowej Rady Bibliotecznej, w pracach Komisji Kultury KC i KW PZPR, ZSL, SD, PRON, w zespołach partyjnych bibliotekarzy. Głos przedstawicieli bibliotekarstwa jest w zasadzie ceniony i wysłuchiwany z uwagą. Konstruktyną współpracą sprzyja wypracowaniu stanowiska w kwestiach nurtujących różne sieci bibliotek, przyczynia się też do integracji środowiska.

Bibliotekarze i pracownicy informacji dowiedli znacznego zaangażowania zawodowego i społecznego, zarówno w trudnych latach 1980—1981 jak i po wprowadzeniu stanu wojennego. Znakomita ich większość wykazywała i wykazuje zaangażowaną postawę społeczną i obywatelską, upór w realizacji zadań związanych z zaspokojeniem potrzeb intelektualnych i kulturalnych swoich środowisk. Bibliotekarze aktywnie włączyli się do obchodów 40-lecia Polski Ludowej. To my, nasze placówki wykazują właśnie przy pomocy książki, że 40-lecie to nie okres próżni w literaturze polskiej.

Pewnym potwierdzeniem wzrostu aktywności bibliotekarzy jest udział w kampanii wyborczej do rad narodowych. W komisjach i kolegiach wyborczych pracowało ponad 200 osób, a ponad 250 wybranych zostało na radnych do rad narodowych wszystkich szczebli. Wielu spośród nich powierzono przewodniczenie komisjom kultury, oświaty i wychowania. Fakt ten ZG SBP postanowił wykorzystać w celu zorganizowania ogólnopolskiego spotkania radnych bibliotekarzy. Dobrze też się stało, że spotykamy się wspólnie z księgarzami. Liczymy, że przyczyni się to do zacieśnienia współpracy między SKP i SBP. Żywimy przekonanie, że środowisko bibliotekarzy aktywniej jeszcze

włączy się do kampanii wyborczej do Sejmu PRL.

Celowe wydaje się wyjaśnienie, które może przyczynić się do lepszego zrozumienia się i porozumienia. SBP jest społeczną, fachowo-naukową, samorządną organizacją. Jesteśmy samorządni i niezależni od administracji oraz innych organizacji i organów społecznych. Samodzielnie kształtujemy i oceniamy swoją działalność. Robimy wszystko, by być partnerem administracji, a nie jej przybudówką. Trzeba stwierdzić, że istnieją, niestety, liczne przykłady odnoszenia się administracji, zwłaszcza niższego szczebla, z pewną rezerwą do SBP. W naszym przekonaniu władze powinny zapraszać Stowarzyszenie do wspólnych działań, lecz na zasadzie partnerstwa, a nie wytycznych, zleceń i zaleceń. SBP skupia ludzi, którym na kulturze rzeczywiście zależy, dlatego ich opinie powinny być z uwagą analizowane przy rozpartywaniu wszystkich istotnych problemów kultury danego terenu. Trudno też sobie wyobrazić, aby komisje rady narodowej zajmujące się problematyką kulturalną mogły nie zaprosić przedstawiciela SBP.

Przykładem partnerskich form współpracy z siłami społecznymi jest dzisiejsze nasze spotkanie.

Propozycja zorganizowania go zrodziła się w SBP, a u jej podstaw znajdują się następujące zapisy:

Pierwszy to ustawa o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego, która w art. 6 zobowiązuje rady do korzystania z pomocy, inicjatywy i opinii różnych organizacji społecznych, w tym o charakterze kulturalnym, a jednocześnie do udzielania im pomocy w realizacji statutowych zadań.

Drugi to stanowisko partii wyrażone jednocznie w tezach Biura Politycznego na XVII Plenum KC PZPR; stwierdza się w nim m.in. „Opowiadamy się za zwiększeniem wpływów stowarzyszeń na poszczególne dziedziny polityki w skali państwa i regionu, za rzeczywistym partnerskim współdziałaniem władzy ze stowarzyszeniami i organizacjami społecznymi.”

SBP w kompetencjach rad narodowych widzi ogromną szansę dla rozwoju bibliotek i zwiększenia ich udziału w postępie nauki, oświaty oraz w socjalistycznym wychowaniu społeczeństwa.

Potrzebne jest więc poszukiwanie różnorodnych rozwiązań, zwłaszcza organizacyjnych, które dałyby w najkrótszym czasie widoczne efekty zarówno w rozwoju sieci bibliotecznych jak i w zasięgu czytelnictwa. Dlatego też obok działań doraźnych trzeba zacząć poważnie myśleć i głośno mówić o współczesnym modelu i nowoczesnych funkcjach biblioteki.

Niestety, ale ciągle jeszcze na bibliotekę, jej strukturę organizacyjną, na jej zadania i funkcje, patrzymy tak samo lub podobnie jak w pierwszych latach powojennych. Tymczasem życie rozwija się i szybko zmienia, wiele form organizacyjnych przeżyło się — np. punkty biblioteczne masowo likwidują się same, mimo że Ustawa o upowszechnianiu kultury wprowadziła dodatkowe bodźce finansowe. Prawdopodobnie nie o pieniądze tu idzie. Powstaje pytanie, czym zastąpić punkty biblioteczne, dać bibliobusy — czy może przejsz szybko, oczywiście gdzie jest to możliwe, na wyższą formę instytucjonalną — na filię biblioteczną. Podobnych tematów jest wiele, m.in. biblioteki wiejskie, szkolne, zakładowe. Trudno tu o jednoznaczną odpowiedź, nie ma na ten temat badań, eksperymentów, wniosków praktycznych. Sprawami tymi nie zajmują się ani instytuty i zakłady bibliotekoznawcze, ani też inne placówki do tego powołane. Być może, że pewien plan przyniesie ogłoszony przez SBP konkurs na najlepszą pracę magisterską.

Wiele nadziei pokładamy w doświadczeniach, jakie przyniesie współzawodnictwo o najlepszą bibliotekę w gminie ogłoszone z okazji 40-lecia Polski Ludowej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki przy udziale SBP.

Liczymy na to, że rady narodowe, że nasi radni bibliotekarze, komisje kultury wszystkich szczebli przyczynią się do powodzenia tego współzawodnictwa.

Tocząca się w naszym kraju walka polityczna, spory ideologiczne i doktrynalne, ogromna różnorodność postaw i poglądów powoduje, że wielu ludzi szuka odpowiedzi na dręczące ich wątpliwości, pragnie uporządkować często sprzeczne informacje, zdobyć nowe wiadomości.

W tym szczególnie trudnym okresie powinności bibliotekarzy wobec czytelników wzrastają ilościowo i jakościowo, wymagają zwiększonego wysiłku i zaangażowania w pracy. Nie można więc poprzestać na tym, co się już osiągnęło, flamańczyć wszystkie niepowodzenia trudnościami obiektywnymi. Mimo niedostatków na rynku księgarskim, wciąż jeszcze mamy z czym wyjść do czytelnika, nadal są tacy, których potrzeba książki sprowadza do naszych bibliotek, nie brak też ludzi których można i powinno się dla książki pozyskać.

Stan i efekty upowszechniania czytelnictwa byłyby o wiele znaczniejsze, gdybyśmy bardziej umiejętnie i skutecznie wykorzystywali wszystko to, czym dysponujemy w województwach czy gminach. Bardzo utrudniają i pogłębiają stagnację istniejące w wielu środowiskach bariery polityczne i psychologiczne: bierność, apatia, ciągła jeszcze nieufność. Liczymy, że

dzisiejsze spotkanie przyczyni się do poprawy sytuacji w środowisku, do przywrócenia wiarygodności, wzajemnego zaufania oraz aktywności zawodowej i społecznej.

Ze swej strony SBP wspólnie ze wszystkimi zainteresowanymi instytucjami i organizacjami społecznymi, w tym z Narodową Radą Kultury, Ogólnopolskim zespołem Partyjnych Bibliotekarzy, Państwową Radą Biblioteczną, Komisją Kultury Sejmu PRL uczestniczy w wypracowaniu systemu, który by gwarantował udział bibliotekarzy w kształtowaniu polityki wydawniczej. Współdziała w opracowywaniu kanonu biblioteczno-wydawniczego, który powinien zaspokoić potrzeby czytelnictwa powszechnego.

Jedną z form wpływania na programy wydawnicze, a głównie na wznowienia, mieć będzie ustanowiona przez SBP Nagroda Literacka, będąca faktycznie nagrodą czytelników i bibliotekarzy dla najpoczytniejszych w danym okresie, współczesnych autorów polskich.

Niestety, dotychczasowe formy oddziaływania bibliotekarzy na politykę wznowień nie dają oczekiwanych rezultatów, ich efekty są znikome. Składają się na to dwa zasadnicze powody: pierwszy to ten, że wydawcy nie organizują zbierania opinii od bibliotekarzy, zaś my, jako środowisko, jako grupa zawodowa nie wypracowaliśmy własnych zasad, form i metod oddziaływania na powstawanie planów wydawniczych; drugi powód to fakt, że wydawca wie, ma gwarancję, że jego nakłady zostaną wykupione.

W tej sytuacji wydawcy nie liczą się z niczym i z nikim, także z rynkiem księgarskim. Coraz częściej występują przypadki dystrybucji całych nakładów bez udziału rynku księgarskiego, co poważnie dezorganizuje i utrudnia bibliotekarzom właściwe gromadzenie.

Bibliotekarze powinni także uczestniczyć w planach tłumaczeń, chcemy wiedzieć jakie obowiązują kryteria doboru tytułów do tłumaczenia, kto o tym decyduje, czy jest ogólnokrajowa międzywydawnicza koordynacja, chcemy bowiem wiedzieć czy upowszechniamy rzeczywiście najwartościowszą literaturę świata.

Podobnie ma się rzecz z walką, tak szanowni Radni, z ponad 30-letnią walką bibliotekarzy i SBP o centralne biblioteczne opracowanie książek w procesie wydawniczym. W tej sprawie również nie ma mocnych wobec wydawców.

Nikogo nie martwi to, że kilkadziesiąt tysięcy bibliotekarzy wykonuje tę samą pracę i to nie zawsze na należyтым poziomie, że marnuje się ogromną ilość czasu i wysiłku ludzkiego. Czas ten z dużym powodzeniem mógłby być wykorzystany

na pracę pedagogiczną z czytelnikami, na propagandę i popularyzację książki, na pracę z młodzieżą itp. Jeszcze raz stawiamy pytanie, czy centralne biblioteczne opracowanie książki w procesie wydawniczym jest możliwe. Kto jest kompetentny wydać w tej sprawie decyzję?

Działacze SBP aktywnie uczestniczyli i uczestniczą w tworzeniu podstaw systemu prawnego dla funkcjonowania bibliotek i ośrodków informacji naukowej oraz statusu bibliotekarza i pracownika informacji. W obecnej kadencji znaczny udział wnieśli oni w ostateczny kształt Ustawy o upowszechnianiu kultury oraz w pracach Państwowej Rady Bibliotecznej nad nowelizacją ustawy o bibliotekach i wypowiedzieli się za wspólną ustawą tworzącą jednolity system biblioteczno-informacyjny; podjęto prace w zakresie opracowania zasad pragmatyki zawodowej dla naszego środowiska. Pracuje się także nad ustaleniem zasad jednolitej statystyki bibliotecznej, jako ważnej części statystyki w kulturze narodowej. Uważamy bowiem, że bez rzetelnej statystyki nie można mówić o prawidłowych prognozach i polityce kulturalnej, w tym także polityce bibliotecznej. Plenum Zarządu Głównego SBP podjęło uchwałę o włączeniu się Stowarzyszenia i bibliotekarzy do Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Liczymy na czynne poparcie zarówno radnych, jak i całego środowiska. Możliwości w tym zakresie są ogromne. Jesteśmy przekonani, że nasi radni wesprą zarządy okręgów SBP i biblioteki w wypracowaniu programu pomocy szkole, że biblioteki, razem ze szkołami, tworzyć będą klimat i warunki dla najskuteczniejszych działań oświatowych i wychowawczych.

Kończąc, chciałbym poczynić uwagę: **proszę uznać moje wystąpienie jako propozycję SBP pod adresem Was, Koleżanki i Koledy, Was jako radnych, jako przedstawicieli organów władzy, organów decyzyjnych. Uważamy, że konsultacje tego typu są niezwykle ważną formą aktywizacji społecznej i zawodowej, zarówno osób jak i poszczególnych ogniw SBP, formą podnoszenia wiedzy z zakresu kierowania i zarządzania oraz demokracji socjalistycznej.**

Chodzi o rozszerzenie informacji dla grona osób różnych szczebli władzy decyzyjnej, znających potrzeby bibliotekarstwa i potrzeby kulturalne poszczególnych środowisk. Informacje te być może okażą się pomocne w pracy radnych i rad narodowych w edukacji kulturalnej naszego społeczeństwa.

Świadomość co trzeba zrobić i jak to zrobić — to klucz do wyzwania środków materiałowo-finansowych i wszelkich inicjatyw społecznych.

Tadeusz HUSSAK — przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Księgarzy Polskich

Szanowni Zebrani!

Na wstępie chciałbym podziękować Zarządowi Głównemu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich za cenną inicjatywę zwołania tego spotkania oraz za umożliwienie udziału w nim naszych księgarskich Radnych. Jest to kolejny przykład dobrej współpracy obu naszych Stowarzyszeń.

W okresie 40-lecia PRL dokonały się ogromne, wręcz rewolucyjne zmiany w panoramie kulturalnej Polski. Zrealizowana została m.in. wielka szansa dostępu do kultury, a dostępu do książki w szczególności dla szerokich rzesz mieszkańców naszego kraju. Obok ogromnego rozwoju bibliotek nastąpił wzrost nigdy przed tym nienotowany, ilości księgarń oraz ich roli i znaczenia w życiu społeczeństwa. W rezultacie więc przemian ustrojowych książka stała się naprawdę dobrem powszechnym a korzystanie z usług księgarni zjawiskiem na nigdy przed tym niespotykaną skalę!

Rozwój sieci księgarskiej oraz poza-księgarskich form działalności skierowanych w stronę wsi i zakładów pracy, aktywność i coraz wyższy poziom pracy księgarzy zjednały księgarstwu przychylność społeczeństwa, które zaakceptowało taki właśnie model rozprowadzania i popularyzacji książek.

W latach siedemdziesiątych zapoczątkowany został proces tworzenia księgarni gminnych, których istotnym celem było wyrównywanie dysproporcji w dostępie do książki między miastem i wsią. Działalność ta spotkała się z powszechnym uznaniem, a każda nowo otwierana księgarnia stawała się trwałym elementem przemian kulturalnych.

W ostatnich latach z ogólnie znanych powodów ta księgarska ofensywa została poważnie zahamowana, ale pozostały jej rezultaty w postaci stale rosnącego zapotrzebowania na książkę, pozostała świadomość i potrzeba dalszej jej kontynuacji.

W rezultacie w chwili obecnej, mimo wzrostu produkcji wydawniczej, trudno jest sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu, chociaż, jak wszyscy wiemy, istnieją jeszcze ogromne różnice w dostępie do książki i księgarni, szczególnie zaś dostęp ten jest utrudniony mieszkańcom wsi, małych osiedli i środowisk robotniczych. Rozwiązanie tego problemu leży nie tylko w dalszym wzmoceniu produkcji wydawnictw, ale też w dalszym rozwoju sieci księgarskiej i księgarskich form upowszechnienia książki.

Ten nieodzowny proces rozwoju usług księgarskich może się odbywać w oparciu

i przy pomocy władz terenowych przy czynnym poparciu i zrozumieniu ze strony Rad Narodowych wszystkich ze stobli.

I dlatego m.in. tak ogromnego znaczenia dla spraw upowszechnienia książki nabiera sprawa obecności w Radach tak wielkiej rzeszy pracowników i działaczy kulturalnych, a wśród nich także księgarzy — działaczy społecznych.

Stowarzyszenie Księgarzy Polskich, które od lat stara się realizować dewizę „księgarstwo służbą społeczną” — widzi w rozwoju i rosnącej roli księgarstwa, nie tylko szansę rozwoju sieci sprzedaży książki, ale także i przede wszystkim stale utrwalającą się obecność księgarską w systemie upowszechniania kultury. Dlatego też naszym stałym dążeniem jest kształtować sylwetkę księgarza naszych czasów jako człowieka wysokiej kwalifikacji, człowieka wysokiej kultury osobistej i zaangażowanego obywatela, działacza społecznego. Przejawem takiego zaangażowania jest także fakt księgarskiej obecności w Radach Narodowych.

Nowe Rady Narodowe uzyskały dziś szerokie możliwości działania, mogą i na pewno będą szerzej dostrzegać sprawy zaspokoienia potrzeb kulturalnych. Jest naszą wspólną z bibliotekarzami troską, by w całym kompleksie rozwiązywania tych problemów było także miejsce dla książki.

Ogromnego znaczenia nabiera tu stale doskonalona współpraca obu naszych środowisk. Księgarz i bibliotekarz muszą dziś wspólnie myśleć o tym, by coraz szerzej uwzględniano potrzeby czytelnice w planach wydawniczych, o maksymalnym wykorzystaniu wchodzącej na rynek produkcji wydawniczej, o zorganizowaniu jej właściwego obiegu. Nasze wspólne działanie to także walka ze skutkami kryzysu zaopatrzenia, który powoduje, że wielu obywateli myśli dziś nie o tym, żeby książkę przeczytać, ale żeby ją mieć (kupić). Ale przede wszystkim nasze wspólne działanie to służba kulturze polskiej, o istocie której i znaczeniu tak trafnie i przekonująco mówił tu Minister Kultury i Sztuki profesor Kazimierz Żygulski.

Księgarnia współczesna już dawno wykroczyła poza ramy zwykłego sklepu stając się placówką upowszechniania kultury i nie jest dla niej obojętna sprawa, do kogo i jakimi drogami rozchodzi się książka. Stąd też jej głównym odbiorcą i pierwszym partnerem stała się biblioteka, gdzie książka ma szansę wielokrotnego obiegu.

Przy współpracy księgarza z bibliotekarzem kształtowany jest asortyment księ-

garni, przy ścisłej współpracy ich obu realizowany jest program edukacji społeczeństwa poprzez książkę. Szerokie widzenie spraw kultury w działalności Rad Narodowych to dostrzeganie roli książki, roli księgarni i możliwości dalszego ich rozwoju. To także działanie na rzecz zwielokrotnienia wychowawczego i kulturalnego wpływu książki na ludzkie postawy, na stosunek do własnej historii i współczesności, na umocnienie procesu narodowego pojednania i właściwego pojmowania powinności obywatelskich.

I dlatego tak ważna i odpowiedzialna jest funkcja radnego księgarza czy bibliotekarza. I dlatego tak wiele zależy będzie od aktywności i siły argumentacji naszych radnych, od ich osobistego zaangażowania.

Stowarzyszenie Księgarzy Polskich widzi w osobach radnych swój przodujący aktyw społeczny. Aktyw szczególnie cenny, jako że został on w szerokim wyborczym plebiscycie uznany i zaakceptowany, podniesiony do rangi społecznej reprezentacji, środowiska czy regionu.

Oczekujemy od naszych Radnych, że trochę o właściwe prezentowanie i obronę spraw książki poświęcą wszystkie swoje siły i doświadczenie. Wierzmy, że potrafią oni umiejętnie połączyć wysoki poziom pracy swoich placówek z efektywnym działaniem społecznym, że są i będą wzorem księgarza-działacza.

Alojzy TUJAKOWSKI — były przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Toruniu

Szanowni Zebrani!

Nasze dzisiejsze forum pracowników książki jest, jak sądzę, zdarzeniem wyjątkowym. Zebraliśmy się bowiem nie po to, by mówić wyłącznie o sprawach książki, o naszych codziennych trudnościach organizacyjnych i czytelniczych, ale mamy zamiar sprecyzować nasze obowiązki i zadania na przyszłość w dziedzinie różnorodnych spraw publicznych, jakimi przyjdzie się zająć Wam, Szanowni Radni Bibliotekarze i Księgarze w toku pracy w radach narodowych, do których zostaliście w drodze ostatnich wyborów zaszczytnie desygnowani. Jest to wysoki dowód społecznego zaufania, jakim obdarzyli Was ostatnio wyborcy, potwierdzenie Waszego zaangażowania w pracę dla dobra swego środowiska i jego mieszkańców. Po raz pierwszy świat książki zyskał tak szeroką reprezentację w organach przedstawicielskich, znajdując swoich bezpośrednich opiekunów w terenowych organach władzy państwowej. Fakt szerokiej repre-

Jako organizacja społeczna środowiska księgarskiego chcemy wam towarzyszyć i wspierać was w waszej działalności, upowszechniać wasze doświadczenia. Byłoby wielce pożądane, ażeby właśnie w waszych księgarniach, przy waszym aktywnym udziale kształtowały się nowe lub odradzały stare i sprawdzone formy więzi księgarzy z czytelnikiem, formy aktywnego kształtowania zainteresowań czytelniczych. Jest na tym polu sporo zaniedbań i wiele do zrobienia.

Działalność w Radach Narodowych może i powinna być dla naszego środowiska szkołą doświadczeń i praktyczną odpowiedzią na pytanie, jak trzeba i jak można łączyć pracę zawodową księgarza z działalnością kulturalną, z działalnością społeczną, bez uszczerbku dla pracy i w ogólnym, społecznym interesie.

Obecność księgarzy w radach Narodowych poczytujemy sobie za przejaw społecznego zaufania oraz nobilitacji naszego zawodu. Podobnie jak obecność naszych przedstawicieli w Narodowej Radzie Kultury, uważamy waszą działalność na tym polu za przejaw naszego księgarskiego uczestnictwa w kształtowaniu współczesności i przyszłości naszego kraju, w podnoszeniu odpowiedzialności za jego rozwój.

I dlatego tak wielką wagę przywiązujemy do tego spotkania.

zentacji pracowników książki we władzach naszego Państwa cieszy nas wszystkich, szczególnie tych ubywających już kolejno przedstawicieli starszego pokolenia, którzy w całym okresie minionego czterdziestolecia brali bezpośredni udział w homeryckich bojach o najbardziej godne uplasowanie książki polskiej w rzędzie innych dóbr kultury, o zapewnienie jej powszechnej, nieskrępowanej dostępności po straszliwych latach drugiej wojny światowej.

Odbudowa książki polskiej bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych to jedna z najpiękniejszych kart dziejów naszej narodowej kultury, to ogólnospołeczny protest przeciwko ponizeniu mowy polskiej w ciężkich latach okupacji. Podjęte starania nad przywróceniem polskiej książce godnego miejsca w naszym życiu społecznym znalazły gorące poparcie odradzającego się Państwa. Wiekopomny akt, pierwszy w dziejach Dekret o opiece nad książką i zbiorami bibliotecznymi z 17 kwietnia 1946 roku brał książkę w oficjalną opiekę Państwa i sankcjonował to ak-

tem prawnym. Było to poważne osiągnięcie na drodze rewolucji kulturalnej w Polsce Ludowej, wielka karta książki w nowych warunkach budownictwa współczesnego, socjalistycznego społeczeństwa.

Był to początek naszej trudnej drogi, gdy zespolony entuzjazm całego narodu dźwigał Polskę z wojennych ruin, nadawał rozmach wszystkim dziedzinom naszego życia. Odnowa i ratowanie narodowego dziedzictwa kultury było widoczne w bezprzykładnym bohaterstwie ratowania wszystkich relikwii naszej przeszłości, jak i śmiałym programowaniu nowych form życia kulturalnego, nadawaniu im nowych treści, innych form prawnych i organizacyjnych. Specyficznym przykładem tego „novum” w dziedzinie kultury słowa było na przykład powołanie w roku 1950 potężnej organizacji księgarstwa polskiego ogarniającej swoją siecią najdalsze zakątki całego kraju. Wydarzeniem najwyższej rangi było wprowadzenie na wokandy sejmową Ustawy o bibliotekach, która dnia 9 kwietnia 1968 roku przez nasz najwyższy Organ Ustawodawczy została jednomyślnie przyjęta. Ten fundamentalny akt prawny stał się nowym dowodem ogromnej troski naszej ludowej Ojczyzny o wszystkie sprawy książki i bibliotek, integralnie związanych z przebudową świadomości nowego, wolnego od obciążeń wojennych, młodego pokolenia. Nie bez istotnych racji należy w tym miejscu przypomnieć, że Ustawa o bibliotekach była tą właśnie, o którą bezskutecznie zabiegali nasi poprzednicy w latach międzywojennych, była prawdziwą ustawą ich niespełnionych marzeń.

I wreszcie rok bieżący zamykamy największym osiągnięciem w dziedzinie prac legislacyjnych „Ustawą o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury” przyjęta przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 kwietnia 1984 roku. Zapisw tego aktu prawnego po raz pierwszy określają cele i zadania upowszechniania kultury w formie sejmowej ustawy, jak również prawa i obowiązki pracowników tego resortu. Jak wynika z szerokiej i bardzo gorącej dyskusji nad jej formułą, Ustawa jest doniosłym wydarzeniem dla tak ważnej dziedziny społecznej aktywności. Ustawa wzmacnia pozycję kultury w strategii rozwojowej socjalistycznego państwa, dając jej takie podstawy prawne, organizacyjne, a zwłaszcza — łącznie z Ustawą o Funduszu Rozwoju Kultury — podstawy ekonomiczne, które zapewniają ciągłość prawidłowej działalności kulturalnej niezależnie od możliwości gospodarczych kraju i zasobności jego budżetu. Mimo wszystko Ustawa nie odpowiada w pełni zainteresowa-

niom środowiska pracowników kultury, bo nie doczekało się ono niestety pełnej weryfikacji, wpisania swojej profesji do oficjalnej nomenklatury zawodów. Sygnalizowane w tym miejscu sprawy, związane z tak ważną dla środowiska Ustawą, znajdują się niewątpliwie w dyskusji zgromadzonych na tej sali pracowników książki.

Natomiast z uznaniem należy podkreślić fakt, że w omawianej Ustawie wiele miejsc w zapisach poszczególnych paragrafów poświęcono roli rad narodowych i konieczności ich współdziałania w procesie upowszechniania kultury.

Szanowni Zebrani!

Nasze dzisiejsze spotkanie nowych radnych obecnej kadencji a wywodzących się z resortu kultury, bibliotekarzy i księgarzy, spełni nasze oczekiwania, jeżeli pokusimy się o ustalenie zasadniczych kierunków działania nowych radnych, by zapisy tak cennych ustaw i przepisów prawnych wprowadzić w życie, przenieść je na grunt ogólnospołecznej praktyki. Spróbujmy więc określić co i jak należy zrobić, aby nie zmarnować wielkiej szansy udziału tak licznej grupy Obywateli Radnych w pracy organów przedstawicielskich na terenie całego kraju.

Zostałem zobligowany przez Zarząd naszego Stowarzyszenia, by z racji mojej zawodowej przynależności do grupy pracowników książki i długoletniej pracy w radach narodowych przekazać zebranym swoje uwagi i propozycje zaczerpnięte z moich życiowych doświadczeń, prosząc o ich życzliwe rozważanie i ewentualne wykorzystanie w dalszej służbie publicznej.

Pełniąc rozmaite funkcje w radach narodowych — od członka komisji oświaty i kultury miejskiej rady w 1953 roku, poprzez przewodniczącego komisji i członka prezydium w latach następnych do przejęcia funkcji przewodniczącego wojewódzkiej rady narodowej w ostatniej, wyjątkowo trudnej kadencji — miałem okazję przekonać się, jakie jest właściwie funkcjonowanie rad, jaki wpływ miały kolejno zachodzące zmiany na ich strukturę, wreszcie jaki był wzajemny stosunek administracji miejskiej czy wojewódzkiej do organów władzy państwowej, jakimi są rady narodowe.

Rady narodowe to nie tylko forma demokracji, umożliwiająca dużej liczbie obywateli bezpośrednie uczestnictwo w zarządzaniu państwem. Są one częścią składową systemu społeczno-gospodarczego, co wyraża się w kierowaniu przez nie życiem gospodarczym, społecznym i kulturalnym na swoim terenie. Rady narodowe mają

więc dwie równoległe a niemniej ważne funkcje: pierwsza to funkcja stanowiąca, zobowiązująca poprzez uchwały rad i komisji do realizacji zadań społeczno-gospodarczych, w skład których wchodzi integralnie wszystkie inne zadania, w tym zadania ogólnopństwowe bądź regionalne w interesującej nas dziedzinie kultury. Obok funkcji stanowiących przypisane są radom odpowiedzialne zadania kontrolne wykonywane w toku realizacji uchwał rady i postanowień komisji. Wydaje się, że są to sprawy zupełnie oczywiste a jednak, jak wynika z doświadczeń ubiegłych lat, nie mogliśmy się w pełni dopracować całkowitego wykonywania tych obu funkcji, rady „stały bezradne” wobec nie wykonywanych uchwał, nie miały rzeczywistego wpływu na bieg życia swego terenu. Inne widzenie funkcji i możliwości działania rad narodowych, w oparciu o samorządy terytorialne, do których właśnie teraz zakończyły się wybory, na podstawie nowej Ustawy z dnia 20 lipca 1983 roku o systemie rad narodowych, stwarzają nowe przesłanki utrwalania władzy organów przedstawicielskich. Z całą odpowiedzialnością można stwierdzić, że w systemie ludowładztwa, społecznej samorządności, którą rozszerza nowa ustawa o radach leżą ogromne możliwości nadawania właściwego biegu tak pilnym sprawom społecznym i ogólnopństwowym.

Bezpośrednie uczestnictwo w pracach rad narodowych ma wiele pozytywnych aspektów. Inne jest spojrzenie radnego na wiele problemów ogólnych i lokalnych, bowiem występują one w zestawieniu i hierarchii potrzeb i możliwości ich podejmowania i wykonywania. W ten sposób poszerza się jak gdyby widzenie np. spraw kultury, ale równocześnie musimy widzieć problemy służby zdrowia, oświaty czy rolnictwa, jak i zachodzące korelacje tych dziedzin z potrzebami i światem książki, możliwości jej przystosowania do określonych celów społecznych. Narasta więc poczucie odpowiedzialności za wszystkie dziedziny gospodarki narodowej, wytwarza się odmienny punkt widzenia zespołu spraw różnych, w których dziedzina kultury zawsze znajdzie swoje miejsce. Tego rodzaju postawa radnego utrwała przekonanie, że np. w konstrukcji planów rocznych czy długoletnich nie może, mimo wszelkich trudności i kryzysów, zabraknąć podstawowych elementów niezbędnych w naszym życiu i gospodarce, ale nie wolno pomijać lokalizacji placówek kultury, jakimi w powszechnym rozumieniu są biblioteki czy księgarnie. Tym śmielej upominamy się o ich utrzymanie w projektach planów im bardziej jesteśmy

przekonani o ich spójnym funkcjonowaniu właśnie w zespole innych jednostek gospodarczych. Wydaje się, że tę funkcję świadomego orędownictwa podmiotów kultury ze strony zainteresowanych radnych można i należy polecić szczególnej uwadze zebranych. Niejednokrotnie spotykałem się z opiniami, że np. inwestycje kultury muszą zejść na dalszy plan wobec tak pilnych potrzeb budownictwa mieszkaniowego czy usług. Namawiałbym jednak do zdecydowanego stawiania spraw książki z trybuny rady narodowej, bo jest to jednak najlepsza droga do zapewnienia równomiernego kształtowania sieci placówek kultury w województwie czy gminie. Wiemy oczywiście, że od szerokiich planów, nawet uchwalanych na sesjach, do ich realizacji daleka jest droga, ale pamiętajmy, że, mimo historycznych i kulturalnych zakrętów naszego życia, jesteśmy obecnie w znacznie lepszej sytuacji, aniżeli kilkadziesiąt lat temu. Na terenie kraju mamy takie regiony, w których placówki kultury dają przykłady nowoczesności ich technicznego wyposażenia a przy tym dobrej organizacji pracy, że przypomnieć by można biblioteki woj. szczecińskiego, poznańskiego czy zielonogórskiego. Mamy imponujące księgarnie — nie tylko w Stolicy, bo np. w sąsiedniej Bydgoszczy Księgarnia Współczesna ze swoimi urządzeniami radiowo-telewizyjnymi, na miarę naszych możliwości bogatym zasobem wydawnictw budzi uznanie, a poprzez wysoką kulturę kol. księgarzy zapewnia właściwy kontakt z odbiorcą.

Równocześnie jednak należy stwierdzić, że bardzo jeszcze nierówny jest poziom zaopatrzenia w książkę różnych naszych regionów. Patrząc na sprawy swojego województwa mogę powiedzieć, że widoczny jest stały, ale jeszcze zbyt powolny postęp. Procesy gwałtownej urbanizacji kraju o coraz większe ośrodki miejskie nie zostały bynajmniej zahamowane przez wprowadzenie nowej struktury administracyjnej kraju w 1975 roku. Nadal obserwujemy zerwane więzi miasteczek z ośrodkami wiejskimi — ze szkoda dla obu stron. Brak również i bezpośrednich związków gminy z województwem, jak to podobno miało wynikać z założen przeprowadzonej reorganizacji. Widoczna degradacja funkcji kulturowych małych miasteczek i osiedli musi być w jakiś sposób wyrównywana. Pewien ciężar obowiązków w tym zakresie przypada i na Was Obywatele Radni — a partnerami w tej pracy będą, między innymi, obecnie wybierane samorządy miast i wsi, bezpośrednio współdziałające zgodnie z zapisem art. 159 Ustawy z radami narodowymi.

Moje doświadczenia, wynikające z sytu-

cji istniejącej w naszym województwie wskazują na jeszcze jedno istotne niebezpieczeństwo, związane z ukształtowaniem nowego podziału administracyjnego kraju. Oto w widoczny sposób zamknęliśmy się w granicach swoich województw, poprzedziły się naturalne dotychczasowe struktury kulturalne, od lat i wieków formowane na podłożu kultury ludowej. Istnieje naprawdę pilna potrzeba nawiązywania bezpośrednich kontaktów, poprzez np. grupy młodych radnych z zespołami województw sąsiednich, by niwelować te sztuczne a jednak dostrzegalne bariery, wznowiać dobrosąsiedzkie kontakty wspólnych poczynań kulturalnych. W tej sytuacji zawsze z dużą pomocą mogą przyjść „stare” województwa lepiej zaopatrzone i pod każdym względem bardziej zasobne.

Współpracy radnych, pracowników w skali województwa i nawet całego kraju wymaga ogólnospołeczna akcja pomocy ludziom niepełnosprawnym. Pierwsza Krajowa Konferencja Rady ds. Ludzi Starszych, Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych wniosła pod obrady problem nie nowy wprawdzie, ale zbyt mało chyba dotychczas dostrzegany. Ludzie niepełnosprawni stanowią w Polsce 14% ogółu ludności. Znaczny procent wśród nich to ludzie w pełni wieku produkcyjnego, a ponad 11% ogółu inwalidów stanowią ludzie młodzi w przedziale między 20—40 rokiem życia. Tragiczne jest życie ludzi niewidomych, którym jednak my, ludzie książki możemy przyjść z wydatną pomocą. Poruszam ten problem i dlatego, że właśnie Toruńskie stanowi interesujący przykład dobrze rozwijającej się pomocy niewidomym w naszych różnych ośrodkach poprzez organizowanie księgozbiorów i wypożyczalni książki mówionej. Na ich zakup nie skąpią grosza władze terenowe. Zorganizowanie interesująco pomyślanej poradni metodycznej przy Bibliotece Wojewódzkiej świadczy o żywym odczuwaniu tych bolesnych spraw przez pracowników książki. Należy również przypomnieć, że wśród wniosków zgłoszonych na I Konferencji na szczególną uwagę zasługuje propozycja, aby wojewódzkie rady narodowe jedną sesję w jak najbliższym czasie poświęciły ludziom starszym i niepełnosprawnym. Chyba ten ze wszech miar słuszny wniosek można przekazać uczestnikom dzisiejszej konferencji, by radni, pracownicy książki, przyjęli w swojej kadencji ten wniosek do dalszej realizacji.

I jeszcze jeden problem o zasięgu ogólnowojewódzkim, znamienny dla niektórych regionów, w tym i dla naszego regionu. Hasło „Ratujmy zabytki naszej kultury materialnej” jest tak piękne i popularne, że nikogo nie trzeba przekonywać o jego

słuszności. Zabytkowe kamieniczki Chełmna, Grudziąda czy Torunia dają już schronienie rolicznym placówkom kultury — rzecz w tym, by jak najczęściej wychodzić z inicjatywą przekazywania tych obiektów na biblioteki i księgarnie, bo one właśnie są najlepszymi wizytówkami świetnego nieraz, z całym pietyzmem zachowanego wnętrza. Mamy dobre tego przykłady, bo w zakresie właściwego, zgodnie z naszymi intencjami, zagospodarowania obiektów na cele kultury, zawdzięczamy je inicjatywie radnych i komisji radzieckich. Akcja ta, w której wiele mogą zdziałać bezpośredni opiekunowie książki obecnej kadencji, będzie szczególnie pomocna w rozwiązywaniu zawsze trudnych spraw lokalowych w zabytkowych ośrodkach naszych pięknych miast i miasteczek.

Szanowni Zebrani!

Sygnalizowane tylko w moim wystąpieniu sprawy książki i szerzej pojętej kultury są tylko częścią wszystkich większych i mniejszych problemów, z jakimi każdy z Was, Obywatele Radni będzie się na codzień spotykał. Wszystkie wymagają jednego — pełnego, osobistego zaangażowania zarówno wobec najbardziej nas obchodzących spraw książki, jak i w stosunku do spraw bardziej ogólnych, obok których ani radni, ani obywatele naszego kraju nie mogą przechodzić obojętnie. Deklaracja udziału pracy w radach narodowych jest honorowym zobowiązaniem uczestnictwa we wszystkich poczynaniach mających na względzie dobro publiczne. Potwierdza się moje przekonanie, że najlepszą transmisją wielu sił społecznych są właśnie rady narodowe. Utyskujemy, z pewnością słusznie, na brak społecznych inicjatyw, na zanik tego zapału, jaki był znamieniem okresu odbudowy naszego kraju. Szukamy obecnie różnych dróg wyjścia z impasu, chcemy pobudzić nasze środowiska do realizacji zadań, których nie jest w stanie udźwignąć nasza gospodarka narodowa. Czy taką platformą, wspólnego, społecznego działania nie mogą być rady narodowe? Sugestie Rady Państwa do przejmowania przez rady wspólnych zadań we współpracy z samorządami terenowymi, w przejmowaniu tak ongiś wydajnej organizacji czynów społecznych na swoim terenie wskazują na poszerzone widzenie funkcji i możliwości działania rad narodowych na wielu odpowiedzialnych odcinkach naszego życia społecznego. Winniśmy rozważyć swoje możliwości, by sprostać naprawdę trudnym i odpowiedzialnym zadaniom, jakie stoją przed Wami Obywatele Radni w bieżącej kadencji.

Danuta PRZEMIENIECKA — radna do Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie

Panie Przewodniczący, Koleżanki i Kole-dzy!

W pracy rad narodowych lata 1984—88 są szczególnym okresem. Rady, działając na podstawie nowej ustawy, znalazły się w nowej sytuacji prawnej, bez możliwości odwołania się do doświadczeń z lat poprzednich. Należy przewidywać, zwłaszcza w 1985 roku, że będzie to praca niezwykle trudna, wymagająca przewyciężenia utrwalonych w poprzednich okresach przyzwyczajęń i stereotypów działania, zarówno w administracji jak i w społeczeństwie. Pan przewodniczący przedstawił mi jako długoletnią radną. W nowej sytuacji prawnej czuję się tak, jak gdybym mandat radnej sprawowała po raz pierwszy.

Chciałabym zatrzymać się nad rokiem 1985, w którym rady narodowe podejmą decyzje o planie społeczno-gospodarczym na lata 1986—1990.

Niektóre rady narodowe, m.in. rada narodowa Koszalin, podjęły decyzję o konsultacji społecznej wariantów planu społeczno-gospodarczego na najbliższą pięcioletkę. Konsultacje prowadzone będą w kluczowych zakładach pracy oraz na zebraniach osiedlowych inicjowanych przez Radę Miejską PRON i samorząd mieszkańców. Na ostateczny kształt planów, wybór celów do realizacji i ustalenia preferencji rozwoju będą mieli więc pełny wpływ obywatele miasta.

Rola bibliotekarzy, radnych rad narodowych szczebla podstawowego — w pracy takiej rady uczestniczę — będzie bardzo trudna. Rady narodowe — ich decyzje — znajdują się pod silną presją społeczną. Trzeba wielu zabiegów, wielu umiejętności ażeby przekonać np. Komitet Osiedlowy by opowiedział się za przeznaczaniem lokalu na cele biblioteczne. W sytuacji wyboru np. między biblioteką a apteką decyzje są bardzo trudne, ale możliwe jest przekonanie samorządu, że trafniejszą będzie decyzja o przekazaniu lokalu dla potrzeb bibliotecznych w sytuacji, gdy na osiedlu nie jest w ogóle przewidywana przychodnia lekarska. Wtedy po receptę i tak trzeba iść dalej, więc można ją zrealizować „po drodze”, wreszcie z biblioteki korzysta się na codzień z apteki od czasu do czasu. Leki bez recepty można wprowadzić do drogerii, mamy na naszym terenie dobre doświadczenia.

Jak powszechnie wiadomo, znaczną częścią zasobów mieszkaniowych administrują spółdzielnie mieszkaniowe. Są tam

znaczne rezerwy lokalowe w postaci niewykorzystywanych pracowni plastycznych, suszarni i magazynów, często zupełnie przywoitych, które po niewielkich pracach adaptacyjnych mogą być przeznaczone dla biblioteki.

Na spotkaniu z kandydatami na radnych w spółdzielczym osiedlu mieszkaniowym zapytano mnie, kiedy na osiedlu powstanie biblioteka dla dorosłych „taka sama, jak jest dla dzieci”. Moja odpowiedź, że za dwa miesiące od momentu przekazania przez spółdzielnię „takiego samego lokalu” była istnym wsadzeniem kija w mrowisko. Mieszkańcy zażądali od administracji spółdzielni natychmiastowego opróżnienia składu rzeczy niepotrzebnych i przekazania lokalu do zagospodarowania bibliotece.

Tam, gdzie są przewidywane konsultacje społeczne, bibliotekarze mają wyjątkowo wiele do zrobienia. Kto dysponuje taką możliwością rozmowy z mieszkańcami miasta czy wsi jak bibliotekarz?

Radny bibliotekarz może więc w istotny sposób zapoznawać się z opinią szerokiego ogółu mieszkańców i sformułować swoje stanowisko z uwzględnieniem treści art. 76 ustawy mówiącej, że „radny w sprawach, które rozpatruje rada narodowa, zajmuje stanowisko samodzielne zgodnie z własną oceną rangi hierarchii spraw”. Oznacza to, że nie jest on prostym przekaznikiem postulatów wyborców, lecz działaczem posiadającym prawo i obowiązek harmonizowania potrzeb społeczności lokalowej z interesami społeczności szerszych, umiejętnego wartościowania kolejności poczynań i dostrzegania ich ważności.

Na koniec parę słów chciałabym poświęcić województwu koszalińskiemu.

Dwa ostatnie lata zaowocowały tu zwiększeniem liczby bibliotek o 25, plan do roku 1990 przewiduje powołanie dalszych 35. Część placówek już istniejących przemieszczono do nowych lokali, „przy okazji” zmieniając i unowocześniając ich wyposażenie. Nastąpił przyrost powierzchni użytkowej bibliotek o ponad 700 m² oraz o 200 miejsc w czytelniach.

W ciągu 8 lat (1982—1990) liczba placówek bibliotecznych wzrosła tu o 50%, działania na rzecz tworzenia nowych bibliotek będą postępować równoległe z pracami na rzecz remontów i modernizacji bibliotek już istniejących.

Dzięki przychylnemu stanowisku rad narodowych, dostrzegających istotną rolę wychowawczo-edukacyjną bibliotek na uzupełnienie zbiorów z nadwyżek budżę-

towych przekazano w latach 1983—84 około 10 mln zł. (m.in. rada narodowa miasta Koszalina 2,5 mln. zł), co pozwala na wysoką dynamikę zakupu zbiorów, owocującą znacznym, bo blisko 10% wzrostem czytelnictwa.

Jest to niewątpliwa zasługa bibliotekarzy radnych i członków komisji spoza rad, którzy w sposób przekonujący potrafili przekazać radom potrzeby bibliotek, ich osiągnięcia oraz korzyści społeczne wynikające z takiej dyspozycji nadwyżek.

Bibliotekarze województwa koszalińskie-

go proponują by Zarząd Główny SBP zorganizował krajowy zespół bibliotekarzy-radnych na wzór zespołu bibliotekarzy partyjnych. Zespół ten mógłby w sposób znaczący wpływać na kształt polityki bibliotecznej w kraju, sposób wykorzystywania funduszu Rozwoju Kultury w części dla bibliotek. Mógłby być pomocny w formułowaniu problemów ogólniejszych, które następnie radni uszczegółowialiby przenosząc na forum swojej rady narodowej. Zespół ten, mógłby być szczególnie znaczącą pomocą dla pracy radnych wojewódzkich rad narodowych.

Edward GOŁĘBIEWSKI — wiceminister Kultury i Sztuki, przewodniczący Państwowej Rady Bibliotecznej

W działaniach Ministerstwa Kultury i Sztuki upowszechnianie czytelnictwa traktujemy i traktować będziemy jako jedno z podstawowych zadań w realizacji polityki kulturalnej. Upowszechnianie książki odzwierciedla bowiem poziom ruchu umysłowego społeczeństwa, jest jednym z zasadniczych nośników rozwoju kultury. Realistyczna ocena możliwości rozwoju produkcji wydawniczej w okresie najbliższej dekady zwraca naszą uwagę na biblioteki, na całą sieć bibliotek jako na jedyny kierunek działania stwarzający realną szansę zaspokajania czytelnicych aspiracji społeczeństwa.

Mimo licznych braków i trudności biblioteki stanowią najlicniejszą sieć placówek upowszechniania kultury.

Krytycznie oceniając sytuację bibliotek nie możemy zapominać, że bibliotekarstwo polskie przeżyło w ubiegłym czterdziestolecu długą i niełatwą drogę rozwoju. Choć początki bibliotek publicznych w Polsce datują się w odległych okresach historycznych, to budowa polskiego systemu bibliotecznego przypada na krótki okres ostatnich czterdziestolecia. Zgodnie z założeniami ustrojowymi państwo przejęło na mocy Dekretu PWN z kwietnia 1946 roku większość obowiązków w zakresie rozwijania bazy, finansowania działalności bibliotek oraz utrzymania i kształcenia kadr. W instytucjach i placówkach bibliotecznych zgromadzony został 300 mln księgozbiór, z usług bibliotek korzysta obecnie ponad 17 mln czytelników, a w zawodzie bibliotekarskim pracuje ponad 40 tys. ludzi. Znaczna część tej kadry zasługuje na głęboki szacunek i uznanie ze względu na uzyskiwane wyniki pracy oraz ze względu na postawę społeczno-obywatelską i ideowo-polityczną. Uzyskane efekty są w dużym stopniu ich dziełem. Bez znacznego wysiłku państwa i trudu bibliotekarzy nie można byłoby w tak szeroko-

kim zakresie rozbudzić aspiracji czytelnicych, a sytuacja bibliotek, sytuacja książki byłaby znacznie gorsza niż jest obecnie.

Aktualną sytuację bibliotek oceniamy jako bardzo trudną. Niedawno jednak, bo w latach 1980—1981 była ona znacznie gorsza, wręcz katastrofalna. Zamknięciu i likwidacji uległo tysiące placówek bibliotecznych, brak było środków na książki, a produkcja książek — trzeba to przypomnieć — spadła do poziomu lat pięćdziesiątych. W tym okresie w czasie zimy wiele lokali trzeba było zamykać z powodu braku opału. Nie lekceważymy obecnych trudności, kierujemy wysiłki na ich przezwyciężanie, są już pozytywne efekty działalności resortu podejmowane w ostatnich latach, np. wysiłki zmierzające do zahamowania regresu sieci. Efektem właśnie w tej dziedzinie jest modernizacja kilku tysięcy lokali bibliotecznych, utrzymanie i poprawa ich stanu. Odnotujemy również powstanie w roku ubiegłym 80 nowych obiektów bibliotecznych. Ubiegły rok kulturalny rozpoczynaliśmy otwarciem biblioteki w Pińcowie. Rok bieżący rozpoczęliśmy od wmurowania kamienia węgielnego pod Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Chełmie. To nie jest przypadek. Inwestycje biblioteczne rozwijane są ze względu na aktualną sytuację gospodarczą państwa niestety w bardzo małym zakresie i możliwości ich rozwoju w okresie najbliższych lat w dalszym ciągu będą bardzo małe. Spodziewamy się, że w roku 1984 sieć biblioteczna wzbogaci się o ponad 200 nowych obiektów. Rezultatem tych wysiłków jest poprawa zaopatrzenia bibliotek w książkę. Efektem naszych działań jest także tworzenie trwałej ekonomicznej podstawy funkcjonowania bibliotek, bazy istniejącej w oparciu o Fundusz Rozwoju Kultury. Nie bez znaczenia jest też określenie sy-

tuacji prawnej grupy zawodowej pracowników upowszechniania kultury, a przeciw część zasadniczą tej grupy zawodowej stanowią bibliotekarze. Sytuację tą określiła Ustawa o upowszechnianiu kultury oraz prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury.

Mimo niełatwej sytuacji, w większości bibliotek występuje obecnie, możemy to zaobserwować na bardzo wielu przykładach, ogromne różnicowanie aktywności placówek i instytucji bibliotecznych. Chodzi zwłaszcza o instytucje i placówki mające podobne lub wręcz takie same warunki działalności. Czy więc tajemnica stagnacji czytelnictwa, stagnacji w środowisku miejskim, którą z trudem i w zbyt małym stopniu przełamujemy oraz stagnacji w środowisku wiejskim nie kryje się w znacznym zubożeniu form pracy bibliotek, zaniechanie aktywnego wychodzenia do czytelnika, a raczej przechodzeniu na bierne oczekiwanie na czytelnika. Dlaczego zaniechaliśmy organizowania konkursów czytelniczych, spotkań autorskich organizowanych w latach ubiegłych właśnie w bibliotekach, w większym stopniu niż na terenie księgarń. To jest temat, który powinien być częściej dyskutowany w środowiskach bibliotekarzy. Nade wszystko powinien to być temat podstawowy w pracy bibliotek. Jest to także zadanie dla Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, któremu chciałbym, korzystając z tej okazji, wyrazić uznanie za inicjatywę zorganizowania tej narady, jak i wysuwanie szeregu istotnych, żywych spraw środowiska bibliotekarskiego. Widząc potrzebę rozwoju form i metod pracy z czytelnikami właśnie na te kierunki pracy zwracamy uwagę w wytycznych Ministra Kultury i Sztuki skierowanych do instytucji i placówek kultury, obowiązujących w obecnym roku kulturalnym. W tym celu ogłosiliśmy także konkurs dla bibliotek sieci podstawowej, dla bibliotek gminnych. Konkurs powinien przyczynić się do żywszej działalności instytucji i placówek bibliotecznych w zakresie wzbogacania form pracy z czytelnikiem, a organa administracji — naczelników gmin — powinien zobligować do większej opieki, do stwarzania lepszych warunków dla bibliotek. Zachęcam do udziału w tym konkursie.

Jest wiele problemów bardzo trudnych, które musimy obecnie przezwyciężyć. Między innymi do podstawowych należy kwestia racjonalnego kształtowania sieci instytucji i placówek bibliotecznych. Ponięśliśmy dotkliwe straty, dotyczą one zwłaszcza sieci bibliotek szkolnych, bibliotek naukowych i podstawowej sieci punktów i filii bibliotecznych w środowisku wiejskim. Punkty biblioteczne obsługiwa-

ły w ubiegłych latach 40% czytelników. Trzeba podkreślić, że znaczna część stagnacji poziomu czytelnictwa tkwi właśnie w trudnościach, jakie przeżywają punkty i filie biblioteczne. Podejmujemy działania, żeby poprawić warunki działalności punktów bibliotecznych. Mamy na uwadze między innymi aspekty materialne tej działalności. Wiele w tym zakresie zależy także od władz terenowych, od radnych rad narodowych, komisji kultury. Między innymi dotyczy to podstawowej sprawy — lokali, właściwych kandydatów na kierowników punktów bibliotecznych. Niestety, jeszcze długo nie będziemy mogli sfiansować etatów dla kierowników punktów. Dążymy natomiast do tego, żeby we wszystkich filiach, i tu zgadzam się z wypowiedzią pani Hajdały, właśnie powołać bibliotekarzy etatowych. To jednak również zajmie dłuższy okres, ponieważ jest to kwestia ufundowania kilku tysięcy etatów. Ale, powtarzam, widzimy taką konieczność. Jest to zgodne z sugestiami Zespołu Partyjnego Bibliotekarzy wysuniętymi na niedawnym posiedzeniu Komisji Kultury Komitetu Centralnego PZPR.

Znaczne straty ponieśliśmy w zakresie sieci bibliotek zakładowych. Obecnie są i podstawy prawne, i realne nieco lepsze możliwości, aby biblioteki te odradzały się, tak w zakresie substancji materialnej, lokalowej, jak i w zakresie wzbogacania form działalności.

W najbliższych latach nie będzie możliwy szerszy rozwój inwestycji bibliotecznych i wzbogacenie sieci tą drogą. Konieczna jest więc ochrona istniejącej sieci w najszerszym zakresie. Od dwu lat konsekwentnie stosujemy preferencje w zaspokajaniu najpilniejszych potrzeb, które zgłaszają województwa, w dziedzinie remontów i modernizacji lokali bibliotecznych. I w związku z tym, mimo że solidaryzuję się generalnie z wypowiedzią pani Łozowskiego z Poznania, nie podzielałam poglądu, że preferencje dla bibliotek w podziale funduszu kultury nie są uwzględniane. Dysonent Funduszu Rozwoju Kultury minister Kultury i Sztuki dokonuje podziału funduszu centralnego po szerokiej konsultacji z województwami, w oparciu o propozycje województw, konkretnie wydziałów kultury i sztuki. Te propozycje właściwie powinny powstawać w konsultacji z radnymi, z komisjami kultury i sztuki, w tym przypadku wojewódzkich rad narodowych.

Wiele uwagi poświęcamy podstawowej sieci bibliotecznej, może ona być m.in. uzupełniana poprzez biblioteki objazdowe. W ostatnim okresie uzyskaliśmy w tej dziedzinie pewien postęp. Na początku bieżącego roku kulturalnego dokonaliśmy przydziału 10 bibliobusów. Producenci

obietują nam dalsze pojazdy, lepiej przystosowane dla potrzeb bibliotek. Doświadczono w tej dziedzinie są pozytywne i gdyby nie ograniczenia ilości taboru i znane ograniczenia benzynowe, to moglibyśmy się bibliotek objazdowych wydatnie wzbogacać.

Mając na uwadze potrzeby kształtowania sieci bibliotek, Ministerstwo Kultury i Sztuki przygotowuje rozporządzenie wykonawcze do Ustawy o upowszechnianiu kultury, które określi zasady kształtowania tej sieci. Nawiązuję tutaj także do wypowiedzi pani Winiaszewskiej zabierającej głos w imieniu województwa bydgoskiego, która podjęła się wielkiej misji walczenia o tytuł inwestycyjny dla Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy. Minister Kultury, jak wiadomo, poparł ten wniosek. Inwestycji tej, niestety, nie można umieścić w planie centralnym. W planie tym figuruje Biblioteka Narodowa. Niedawno podjęta została decyzja o udzieleniu preferencji w ramach systemu zamówień rządowych, mająca na celu przyspieszenie realizacji budowy obiektów Biblioteki Narodowej. Oddana została pierwsza księżnica, kontynuowana jest przeprowadzka i równocześnie pracujemy nad kolejnymi etapami rozbudowy narodowej księżnicy, tak by jej baza wystarczyła po roku 2000, w sytuacji szybko wzbogacającego się narodowego księgozbioru.

Państwowa Rada Biblioteczna już na początku bieżącego roku podjęła inicjatywę aktualizacji programu rozwoju bibliotek, program, który został opracowany kilka lat temu i ze względu na znane trudności ekonomiczne, nie mógł być zrealizowany. Następuje znaczna poprawa zaopatrzenia w książkę, a równocześnie z przykrością i ze zrozumieniem słyszę na wielu zebraniach skargi dotyczące znacznych braków na rynku książki, trudnego dostępu do książki, zwłaszcza w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych. Trzeba powiedzieć, że konsekwentnie staramy się stosować preferencje dla bibliotek w zaopatrzeniu w książki i zadaniem księgarstwa jest pełne respektowanie tego priorytetu. Jeśli w 1973 roku w przeliczeniu na jedną bibliotekę zakup książek wynosił 649 pozycji i w 1981 — 536, to w 1983 zostało zakupionych w statystycznej bibliotece 800 książek. W roku bieżącym ten wskaźnik powinniśmy przekroczyć.

Dla zaspokojenia potrzeb konieczne jest podwojenie poziomu produkcji. A więc do zrównoważenia rynku jeszcze daleko. W tym zrównoważeniu widzę najskuteczniejszą możliwość zwalczania spekulacji i różnych nienormalnych sytuacji, które obecnie występują, a o których mówiła

między innymi pani Hajdała z Bielska Białej.

Uważam, że dopiero większa produkcja, o której marzymy i do której dążymy, może trwale zlikwidować zjawiska szkodliwe, które na marginesie społecznego obiegu książki występują. W roku przyszłym planujemy wzrost produkcji książek o 7,5—13%. Przypadałoby więc już ponad sześć książek na jednego mieszkańca naszego kraju. Nie ukrywam, że są znaczne zagrożenia produkcji wydawniczej. Realizacja planu zależy głównie od aktualnych możliwości przemysłu poligraficznego i papierniczego. Jak wiadomo, nie ma tu żadnych rezerw. W związku z tym resort Kultury i Sztuki przygotował projekt programu rozwoju poligrafii do roku 1990. W tej sytuacji, chociaż w najbliższym dziesięcioleciu przewidujemy zmniejszający się, ale jednak dotkliwy deficyt książki, bardzo wiele zależy od usprawnień w organizacji zaopatrzenia bibliotek. Ta organizacja w wielu województwach już obecnie jest na dość wysokim poziomie. Przykładem niech będzie wymieniane tutaj województwo rzeszowskie. Nie ma żadnych przeszkód, aby takie sprawnie organizowane zaopatrzenie wprowadzić w innych województwach.

Dystrybuując książki w znacznym stopniu realizujemy w oparciu o wskaźniki demograficzne. Odbiegamy od tych wskaźników w odniesieniu do środowisk uniwersyteckich i tych środowisk, gdzie występuje znaczna ilość młodzieży szkolnej. Chciałbym tutaj krótko odnieść się do wypowiedzi pani Brauer z Kruszwicy, która wypomniła, że minister Kultury, profesor K. Żygulski, był bardzo zadowolony informując o wysokości produkcji wydawniczej. Jako współpracownik ministra chcę powiedzieć, że wszyscy jesteśmy bardzo niezadowoleni z obecnego poziomu produkcji wydawniczej i niezwykle z troskami zagrożeniami tej produkcji. Często wypominamy poligrafom niską jakość wydawanej książki. Minister Kultury i Sztuki także otrzymuje właśnie tę część produkcji, którą cechują braki. Zapewnia się nas, że procent braków nie zwiększa się. Uważam, że w dalszym ciągu i jeszcze większą surowością powinniśmy czuwać nad jakością książki. Głosy bibliotekarzy odnoszące się do tej kwestii są cenne, niezmiernie potrzebne.

Z wielką troską władze państwowe traktują sytuację ekonomiczną bibliotekarzy. Sytuacja ta zależy oczywiście od aktualnych możliwości ekonomicznych państwa. Mimo trudności rząd podjął sprawę regulacji płac pracowników upowszechniania kultury. Pragnę przypomnieć, chociaż państwo z pewnym sarkazmem i ironią będziecie traktować to, co za chwilę

powiem, że takie regulacje miały miejsce w roku 1982, 1983. Dziesięcioprocentowy dodatek uzyskaliśmy po wejściu w życie Ustawy o upowszechnianiu kultury. Natomiast nie udało się uzyskać ulg dla pracowników upowszechniania kultury na bilety komunikacji samochodowej. Uważaliśmy, że należy tę ustawę mimo kryzysu gospodarczego koniecznie uchwalić i również prawa i obowiązki grupy zawodowej pracowników upowszechniania kultury określić. W związku z tym musieliśmy na drodze kompromisu z niektórymi postulatami zrezygnować. Zgodnie z Ustawą o upowszechnianiu kultury przewidujemy rewaloryzację płac bibliotekarzy także w roku przyszłym.

Przejdę obecnie do kwestii pragmatyki zawodowej, w kontekście wystąpienia pana Zienuka z Białegostoku. Oczywiście podejmując problemy występujące w tym zakresie nie mamy zamiaru pogorszyć warunków pracy wszystkich, a w tym grupy nauczycieli — bibliotekarzy. W kształtowaniu społecznej rangi zawodu bibliotekarza wiele zależy od władz, nie mniej jednak zależy od samych bibliotekarzy. Myślę, że wbrew powtarzanym od czasu do czasu narzekaniom zawód ten cieszy się jednak dość znacznym prestiżem społecznym. Dowodem tego uznania jest właśnie wybór ponad ćwierć tysiąca bibliotekarzy do rad narodowych. Z ogromną satysfakcją przyjęliśmy ten fakt

i wszyscy pracownicy upowszechniania kultury traktują bibliotekarzy — radnych jako swoich najbliższych sojuszników. Czujcie się państwo reprezentantami całej siedemdziesięcioletniej grupy pracowników upowszechniania kultury. Potrzeba nam większej umiejętności korzystania z uprawnień zapisanych w wielu ustawach, które ukazały się w ostatnim okresie. Nie chcę wymieniać wszystkich. Do podstawowych należy: Ustawa o radach narodowych i samorządzie terytorialnym oraz Ustawa o upowszechnianiu kultury. Mamy na uwadze sprawę nowelizacji Ustawy o bibliotekach. Jednak w świetle bogatej działalności legislacyjnej Sejmu będzie to możliwe dopiero na początku przyszłej kadencji. Obecnie finalizowana jest w dyskusjach na forum komisji sejmowych niezwykle potrzebna Ustawa o instytucjach artystycznych.

Myślę, że obecna narada powinna okazać się pomocną między innymi właśnie w uświadomieniu roli, zadań i funkcji bibliotek i bibliotekarzy w dziedzinie upowszechniania kultury. Państwowa Rada Biblioteczna w bieżącym tygodniu, konkretnie za dwa dni, rozpatrzy wnioski, które zostały wysunięte z dyskusji na tej naradzie. Proszę przyjąć życzenia wszelkiej pomyślności i satysfakcji z pracy tak trudnej, odpowiedzialnej, a równocześnie tak wiele znaczącej dla rozwoju kultury polskiej.

KLUB KSIĄŻKI



ROLA BIBLIOTEKI SZKOLNEJ W PRZYSPOSOBIENIU CZYTELNICZYM UCZNIÓW

Przysposobienie czytelnicze uczniów w Polsce ma długą tradycję, gdyż już Stanisław Konarski w wieku XVIII wyznaczył książce zasadnicze miejsce w procesie dydaktycznym. Uważał on lekturę za główne źródło wiedzy. W stworzonej zaś przez Komisję Edukacji Narodowej sieci bibliotek szkolnych za zasadnicze zadanie biblioteki uznawano współdziałanie w realizacji zadań dydaktyczno-wychowawczych.

W Polsce Ludowej przynajmniej w stronie formalnej zostały wszystkie te tradycje uwzględnione i znalazły one odzwierciedlenie w zasadniczych aktach prawnych regulujących i określających zadania i funkcje bibliotek szkolnych. Biblioteki szkolne stały się częścią ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, a jednocześnie integralnym elementem szkoły. Pozycję bibliotek szkolnych określają następujące akty prawne: „Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi z dnia 17 kwietnia 1946 roku”, mający dziś oczywiście ważny, aczkolwiek już tylko historyczny wymiar, „Ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 roku o bibliotekach”, „Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z 31 grudnia 1968 roku”, „Uchwała Sejmu PRL z dnia 13 października 1973 roku w sprawie systemu edukacji narodowej”. Dokładne i aktualnie obowiązujące zasady prowadzenia bibliotek szkolnych zawiera „Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 13 maja 1983 roku w sprawie programu pracy bibliotek szkolnych w resorcie oświaty i wychowania”. Załącznik tego „Zarządzenia...” zawiera omówienie zadań i funkcji biblioteki szkolnej, obowiązków bibliotekarza szkolnego, dyrektora i rady pedagogicznej.

Nakreślony przez Ministra Oświaty i Wychowania program działania dla szkolnych bibliotek odpowiada teoretycznie wymogom współczesnej oświaty i kierunkuje pracę tych bibliotek w kierunku wyznaczanym przez najnowsze osiągnięcia teoretyczne. Z nakreślonego programu wynika wniosek, iż nie można traktować bibliotek szkolnych jako instytucji o takich samych zasadach działania jak biblioteki naukowe czy publiczne. Spoczywa na nich dużo szerszy zakres obowiązków powodujący konieczność posiadania przez personel szczególnych umiejętności zawodowych. Biblioteka szkolna służy w tym sa-

mym stopniu nauce co i zainteresowaniom pozaprofesjonalnym. Jest to wynik specyficznego charakteru szkoły łączącej dydaktykę z wychowaniem. Specyfika ta wyróżnia biblioteki szkolne spośród innych. Spośród wszystkich bibliotek jedynie biblioteka szkolna w stopniu najszerszym współuczestniczy w procesie przystosowania człowieka do produktywnego życia w społeczeństwie. Uczy ona bowiem wykorzystywania książek i innych źródeł dla otrzymania pożądaných wiadomości, a więc pośrednio przygotowuje do samodzielnej pracy umysłowej. Jeżeli zważyć, że zasięg szkolnictwa jest ogólnokrajowy, a więc praktycznie cała młodzież i wszystkie dzieci mają teoretyczny i praktyczny dostęp do książki zgromadzonej w bibliotekach szkolnych — oznacza to zatem możliwość oddziaływania na całość społeczeństwa. Biblioteki szkolne spełniają więc szczególną rolę kulturotwórczą. Zajmują też określone miejsce w procesie dydaktyczno-wychowawczym i są jego nieodzownym stimulatorem. Wydaje się, że dzisiaj niemożliwa jest realizacja treści programowych bez współpracy biblioteki z nauczycielami szkoły. Stwarza to specyficzny układ wewnątrzszkolny, wyrażający się w relacji: nauczyciel—biblioteka—uczeń wraz ze wszystkimi egzemplifikacjami możliwości wykorzystywania tego układu. Biblioteki szkolne mają także obowiązek wspierania nauczycieli w pracy zawodowej i powiększania zasobu ich wiadomości. W skali kraju sieć bibliotek szkolnych jest najliczniejszą, gdyż stanowi ponad 54% ogółu bibliotek w Polsce, a księgozbiory tych bibliotek sięgają 40% wszystkich zasobów krajowych. Można zatem stwierdzić, iż są to najważniejsze instytucje edukacji czytelniczej w społeczeństwie polskim. Wyjątkowa ich rola polega także na tym, że umożliwiają kontakt z książką przez długi okres czasu, nawet w tych środo-

wiskach, gdzie książka nie jest jeszcze wartością cenioną a dostęp do niej jest utrudniony. Biblioteka szkolna poza tym wychodzi z propozycją zawarcia przyjaźni z książką w najbardziej sprzyjającym dla człowieka okresie życia, cechującym się wielką chłonnością umysłu, ciekawością świata a także pozytywnym ustawieniem wobec wzorców przekazywanych przez dorosłych. Biblioteki szkolne, w odróżnieniu od innych, mają jednocześnie możliwość oddziaływania na młodych ludzi, którzy nie odczuwają potrzeby czytania, a szansę taką daje działanie biblioteki w obrębie systemu dydaktyczno-wychowawczego szkoły.

Polska szkoła socjalistyczna zmierza do wychowania ludzi o rozwiniętych osobowościach, chce wyrobić umiejętności samodzielnego myślenia i działania, dąży do rozwijania zainteresowań i uzdolnień, chce przygotować do produktywnego i odpowiedzialnego życia w społeczeństwie, nauczyć ludzi samokształcenia. W sumie zmierza do wykształcenia i rozwijania pozytywnych cech ludzkich osobowości, takich jak pracowitość i odpowiedzialność.

Wydaje się, że niestety, wciąż to jeszcze tylko teoria, w wielu przypadkach tylko pobożne życzenia, a praktyka szkolna bardzo daleko, z różnych przyczyn uwarunkowań, odbiega od pożądanego modelu szkoły współczesnej.

Sieć bibliotek szkolnych zaś należy do najbardziej rachitycznych i zacofanych w kraju. Rangi i roli bibliotek szkolnych nie doceniają władze oświatowe, dyrekcje szkół, nauczyciele traktują je jako piątę, przysłowiowe koło u wozu. Odrębną zupełnie sprawą są warunki lokalowe, nieatrakcyjność bibliotek, przypadkowość zatrudnionych w szkolnych bibliotekach ludzi. Autorowi smutno się robi, kiedy kreśląc model teoretyczny bibliotek szkolnych i zdając sobie sprawę z ich zadań i funkcji, a przede wszystkim możliwości oddziaływania, widzi przed oczyma znane szkolne biblioteki, które nawet trudno byłoby mianem „biblioteki” określić.

Trzeba głośniej o rangę i właściwe wypełnianie swojej roli przez bibliotekę szkolną się dopominać, jeżeli w przyszłości chcemy mieć rozsądnych i mądrych obywateli, a nie rzeszę niedokształconych, niekulturalnych, konsumpcyjnych i leniwych a zdrowych ludzi.

Biblioteka szkolna musi, tego wymaga postęp techniczny, humanistyczne wyrobienie społeczne, stać się integralną częścią szkoły i musi w sposób rzeczywisty zostać włączoną w proces realizacji funkcji dydaktyczno-wychowawczych szkoły. Biblioteka szkolna musi stać się pełnoprawną pracownią szkoły wykorzystywaną w procesie lekcyjnym i w róż-

nych zajęciach pozalekcyjnych. Szczegółonej przecież rangi nabrać musi współpraca biblioteki z nauczycielami, rodzicami, z organizacjami młodzieżowymi, z samorządem szkolnym i klasowym, różnymi kółkami zainteresowań. Pociąga to bowiem za sobą doniosłe konsekwencje natury wychowawczej, albowiem pozwala na integrację wszystkich ważniejszych ogniw szkoły wokół rozwoju czytelnictwa. Jakże zaś skutki dla rozwoju osobowości człowieka ma systematyczny kontakt z książką nie trzeba nikogo przekonywać. Niestety, od czasu do czasu dają znać o sobie obawy, że książka może zostać wyparta z kręgu zainteresowań młodzieży, a mogłoby to oznaczać, że młodzi ludzie nie będą już mieli z kim się identyfikować. Zmniejszy się wtedy wartościowanie moralne, krytyczne nastawienie do przeróżnych pytań z zakresu światopoglądowego, społecznego. Taka wizja naturalnie byłaby straszna.

Biblioteka szkolna przeto musi wypełniać swoją funkcję kształcącą i wychowawczą, aby uniknąć rzeczywistości takich postaw dzieci i młodzieży w przyszłości.

Organizacja czytelnictwa jest procesem wieloetapowym, wymagającym stosowania odpowiednich środków i metod, dostosowanych do sytuacji, potrzebującym respektowania ogólnych zasad pracy z czytelnikiem na terenie szkoły. Biblioteka szkolna ukierunkowuje też możliwości czytelnictwa dzieci i młodzieży, ale ukierunkowanie to musi być podyktowane świadomością celów dydaktyczno-wychowawczych szkoły jako całości. Przez odpowiedni dobór lektury można uniknąć płytkiego odczytywania treści utworów literackich, można rozwijać możliwości percepcyjne uczniów.

Istotną w pracy biblioteki szkolnej jest także diagnostyczna funkcja biblioteki szkolnej w całym procesie dydaktyczno-wychowawczym. Funkcja ta polega na rozpoznaniu zainteresowań uczniów, ich uzdolnień, oczywiście wszystko to z myślą pokierowania nimi i rozwijania ich z pozytkiem społecznym.

W współpracy z wychowawcami istnieje możliwość wykrywania trudności w nauce, ich źródeł, opóźnień w rozwoju intelektualnym.

Biblioteka szkolna także współuczestniczy w wypełnianiu funkcji kulturalno-oświatowej i rekreacyjnej. Niestety, często jest to tylko najbardziej ekspozycyjna funkcja. Ważna, ale nie najważniejsza. Ważniejsza zapewne jest funkcja opiekuńczo-wychowawcza. Różne trudności w nauce nie spowodowane wadami rozwojowymi można przecież przezwyciężyć przy pomocy odpowiednio dobranej lektury, można rozbudzić bowiem zainteresowania da-

nym przedmiotem, wyzwolić określone motywacje dla uczenia się, co jest przecież głównym celem szkolnego oddziaływania. Różne formy pracy stosowane w bibliotece szkolnej mogą ułatwić recepcję treści zawartych w podręcznikach i lekturach, zapobiegających deficytom rozwojowym, mogą usuwać kompleksy, niedostawianie społeczne. W przypadkach dewiacji różnego typu terapia czytelnicza może dostarczyć pozytywnych wzorów i wiary w ideały. Uczniowie zaś uzdolnieni na terenie biblioteki mają możliwości wzbogacania wiedzy, rozszerzania horyzontów, aktywnego i twórczego działania. Szczególnie taką funkcję opiekuńczo-wychowawczą mają do spełnienia biblioteki w szkołach specjalnych.

Dobrze jest oczywiście wówczas, jeżeli wszystkie funkcje biblioteki szkolnej są wypełniane w sposób harmonijny, zintegrowany. Biblioteka jako interdyscyplinarna w założeniach pracownia szkoły uczestniczy w przygotowaniu uczniów do samokształcenia, edukacji ustawicznej. Biblioteka szkolna ponadto pełni rolę ośrodka informacji w szkole dla uczniów, nauczycieli i rodziców.

Autor mówiąc o tych sprawach używa najczęściej trybu przypuszczającego. Chyba bowiem sam Pan Bóg może dziś odpowiedzieć jak rzeczywiście funkcje te w praktyce szkolnej są wypełniane. O tym, że nie najlepiej świadczą skutki w postaci swoistego, wtórnego analfabetyzmu, braku zainteresowań, w postaci wypożyczeń tylko obowiązkowych lektur i to też tylko przez cześć uczniów, w postaci jakiegokolwiek zainteresowania pracami biblioteki szkolnej przez wychowawców i członków dyrekcji.

Autorowi zdarzyło się nawet, że pracujący w danej szkole wizytator kuratorski, od lat mający w tej szkole obowiązkowe swoje zajęcia, nie wiedział gdzie jest biblioteka szkolna. Trudno się przeto dziwić szeregowym nauczycielom i wychowawcom.

Tradycyjna rola bibliotek szkolnych w stosunku do nauczycieli ograniczała się do dostarczania lektur na zajęcia lekcyjne i pozalekcyjne. Współczesna biblioteka szkolna ma szereg innych jeszcze obowiązków. Stanowią one istotną pomoc dla osób studiujących, uczestniczących w procesie doskonalenia zawodowego, pomagają w pracy własnej nauczyciela, stanowią swoiste centrum informacji naukowo-technicznej w szkołach. Sugeruje się, aby biblioteka współczesna była także centrum dydaktycznym, w którym byłyby wytwarzane różne środki dydaktyczne, takie jak filioqramy, przeźrocza, nagrania. Centrum takowe służyć by mogło nie tylko w procesie dydaktyczno-wychowawczym,

ale i dla renowacji oraz aktualizacji kwalifikacji pedagogicznych i specjalistycznych nauczycieli.

Istotnym elementem jest tu właściwe gromadzenie zbiorów. Wymaga to naturalnie także decenienia przez samych nauczycieli roli, którą biblioteka szkolna winna spełniać w ich doskonaleniu zawodowym.

W praktyce rozumienie to jest nikłe a przynajmniej wielce niedoskonałe. Wydaje się, że tak rozumiana funkcja bibliotek szkolnych może być realizowana jedynie przez odpowiednich ludzi. W bibliotekach szkolnych formalnie winni pracować ludzie z przygotowaniem zawodowym. Przy czym przez przygotowanie zawodowe resort oświaty bardziej rozumie przygotowanie pedagogiczne niż bibliotekarskie. Jest to naturalnie swoiste nieporozumienie. Zważywszy jednak na braki kadry dydaktycznej najczęściej do bibliotek szkolnych trafiają osoby bez przygotowania zawodowego bibliotekarskiego, emeryci, ludzie przypadkowi, z innych zawodów.

Nawet tam, gdzie zdarza się, że w bibliotece pracuje osoba z wyższym wykształceniem, najczęściej jest ona po innym niż kierunek bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Skostniały wymóg zatrudniania w szkołach osób z formalnym wykształceniem wyższym nie ominął i bibliotek szkolnych. Niestety, teoretyczne przygotowanie na studiach bibliotekoznawczych zupełnie nie przygotowuje do pracy w szkolnych bibliotekach. Absolutne studiów wyższych bibliotekoznawczych spełnić swoje oczekiwania może w bibliotece naukowej, niekiedy publicznej, ale przeważnie nie spełni ich w bibliotece szkolnej. Nie jest bowiem wyposażony w umiejętności praktycznej pracy metodycznej z czytelnikiem indywidualnym i zbiorowym na terenie szkoły. Występuje zresztą w polityce resortu oświaty i wychowania w odniesieniu do zatrudniania absolwentów w bibliotekach szkolnych groteskowy paradoks. Nie uznaje się tam bowiem wykształcenia zdobytego w pomaturalnych szkołach bibliotekarskich podległych resortowi kultury, uznaje się natomiast kwalifikacje po różnych pseudokursach organizowanych przez kuratoria oświaty i wychowania. W praktyce oznacza to, że absolwentka na przykład Państwowego Studium Bibliotekarskiego lub Policealnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego w bibliotece szkolnej w swoich uprawnieniach jest traktowana jak absolwentka liceum ogólnokształcącego. Pełne natomiast kwalifikacje posiada absolwentka zaocznego, rocznego kursu, na którym bibliotekarstwa niekiedy uczą wizytatorzy przysposobienia obronnego lub wykładowcy specjaliści z zakresu chemii. Nie pierw-

szy to zresztą paradoks w naszej oświacie i zapewne nie ostatni.

Wypemianiu nakreślonych powyżej funkcji nie sprzyja także zasada przydzielania różnym nauczycielom godzin w bibliotece, w każdym roku szkolnym innym, dla uzupełnienia etatu lub przydzielenia nadgodzin. Niestety, taka praktyka, zwłaszcza w bibliotekach wiejskich, gdzie jest najwięcej do zrobienia, jest nagminna. Autor sam zna nauczycielkę, która otrzymawszy godziny w bibliotece była zdziwiona, iż trzeba by zrobić jakiś katalog, że istnieje jakieś UKD, a już zupełnie nie wiedziała o co chodzi przy tak zwanym skontrum.

Proszę wybaczyć te dygresje, ale tak by się dusza gdzieś rwała, a tu rzeczywistość skrzeczy. A w szkolnych bibliotekach już nie tylko skrzeczy, ale wręcz skrzypi.

Wróćmy jednak do przysposobienia czytelniczego uczniów. Ciągłe zmiany, nowe role i sytuacje z jakimi spotyka się człowiek implikują także nowe tendencje w dydaktyce. Popularyzuje się nauczanie generatywne zamiast reproduktywnego, aktywizację ucznia jako podmiotu w procesie dydaktyczno-wychowawczym, indywidualizację oddziaływania, stosowanie technicznych środków nauczania. Nauczyciel coraz częściej stawiany jest w roli organizatora samodzielnej pracy ucznia jako doradca i przewodnik w świecie informacji oraz etycznych i estetycznych wartości. Wszystkie te trendy podnoszą rangę biblioteki szkolnej, ale nie tylko jako ośrodka wiedzy i dóbr kulturalnych.

Współczesne życie produkcyjne, społeczne, naukowe, polityczne zmusza człowieka do posiadania przynajmniej elementarnych umiejętności poruszania się po źródłach. Warunkiem skutecznej pracy własnej, samokształcenia jest minimum wiedzy o poszukiwaniu informacji w źródłach piśmienniczych. Tak zwane „przysposobienie biblioteczne uczniów, studentów, słuchaczy różnych form andragogiki” jest dzisiaj warunkiem skutecznym dla procesu dydaktycznego. Przysposobienie biblioteczne musi w najbliższej przyszłości objąć bez wyjątku wszystkie osoby podlegające szkolnym i pozaszkolnym formom nauczania. Podstawy takie przysposobienia musi zrealizować biblioteka szkolna we współpracy z nauczycielami różnych przedmiotów humanistycznych i innych.

Dotychczasowe, wieloletnie doświadczenia wykazały, że obciążenie przysposobieniem czytelniczym tylko nauczycieli języka polskiego, historii i wychowania obywatelskiego nie zdało egzaminu. Przeważnie przeładowane programy szkolne nie pozostawiały wiele czasu, aby lekcjami bibliotecznymi mógł się zajmować nauczy-

ciel przedmiotu. Praktycznie w polskim szkolnictwie całe przysposobienie biblioteczne ograniczało się do odwiedzania bibliotek publicznych najczęściej z okazji majowych Dni Oświaty, Książki i Prasy. Czasami korzystano przy tej okazji z organizowanych lekcji bibliotecznych lub spotkań z pisarzami.

Opublikowany nowy „Program przysposobienia czytelniczego i informacyjnego” wzmacnia prestiż bibliotekarza szkolnego podnosząc go do rangi pracownika pedagogicznego jako nauczyciela-bibliotekarza. W myśl tego „Programu...” nauczyciel-bibliotekarz zobowiązany jest do przeprowadzenia obowiązkowych zajęć dydaktycznych, jakimi są zajęcia lekcyjne z przysposobienia biblioteczno-informacyjnego w korelacji z nauczycielami innych przedmiotów. Przykładowo: na lekcji języka polskiego bibliotekarz jest zobowiązany do omówienia zasad korzystania z katalogów bibliotecznych, czy też korzystania z kartotek zagadnieniowych. Polonista natomiast zobowiązany jest programowo do pokazania na miejscu omawianych katalogów i kartotek. W „Programie...” nauczyciel-bibliotekarz został zobowiązany do przeprowadzenia od 40 do 50 lekcji przysposobienia bibliotecznego rocznie, przy czym ilość godzin jest różnie rozłożona na poszczególne klasy szkoły podstawowej, średniej i zawodowej. I tak w niższych klasach szkoły podstawowej ilość godzin przysposobienia bibliotecznego rocz. nie wynosi od 1—5, w wyższych od 4—7, w szkołach średnich od 3—7 w każdej klasie, w szkołach zawodowych od 2—4 godzin w każdej klasie w trakcie jednego roku szkolnego. „Program...” nakłada również na biblioteki szkolne oraz nauczycieli przedmiotów humanistycznych obowiązek współpracy z bibliotekami publicznymi.

Na program przygotowania uczniów do samokształcenia i korzystania z informacji naukowej składają się cykle tematyczne zawierające wiadomości i umiejętności niezbędne w kolejnych studiach samodzielnego rozwiązywania zadań i problemów szkolnych, naukowych, zawodowych:

1. Poszukiwania i wybór źródeł informacji:

- a) znajomość źródeł informacji. Znajomość różnych typów dokumentów piśmienniczych i niepiśmienniczych. Znajomość typów wydawnictw,
- b) wiedza o instytucjach gromadzących i udostępniających dokumenty i umiejętność korzystania z nich (biblioteki, archiwa, ośrodki inte, księgarnie). Znajomość zasad tworzenia się i funkcjonowania systemu in-

formacji naukowej, technicznej i organizacyjnej w Polsce,

- c) znajomość narzędzi informacji i umiejętność korzystania z nich przy doborze źródeł informacji (kartoteki, katalogi, bibliografie i inne wydawnictwa informacji pośredniej). Umiejętność przeprowadzenia kwerendy bibliograficznej i sporządzenia opisów bibliograficznych na określony temat. Umiejętność formułowania tematów przy poszukiwaniu informacji w systemach automatyzowanych.
2. Korzystanie ze źródeł informacji:
 - a) znajomość struktury różnych typów dokumentów piśmienniczych (układu treści, czasopisma, wydawnictw informacji bezpośrednio),
 - b) umiejętność stosowania różnych technik czytania i zapoznawania się z treścią dokumentów piśmienniczych,
 - c) umiejętność wyszukiwania informacji zawartych w dokumentach, w tym w wydawnictwach informacji bezpośrednio,
 - d) znajomość teorii dzieła literackiego i innych rodzajów piśmienniczych przekazów filmowych, radiowych, telewizyjnych itp.,
 - e) umiejętność odbioru różnych form przekazu tekstów literackich i informacji. Umiejętność przetwarzania informacji i wykorzystywania w praktyce (uczenie się, praca zawodowa, praca twórcza, praca społeczna, życie codzienne itp.).
3. Utrwalanie informacji:
 - a) umiejętność i nawyk stosowania różnych technik utrwalania zdobytych informacji (powtarzanie, zakładki, podkreślanie i zakreślanie tekstu, różne typy notatek) notatki marginalne, opis bibliograficzny, adnotacja, cytaty, wyciąg, plan, streszczenie, tezy, konspekt),
 - b) umiejętność utrwalania i korelowania informacji przez wykorzystywanie różnych źródeł: książka, film, przedstawienie teatralne, spektakl telewizyjny, słuchowisko radiowe, książka popularno-naukowa, odczyt, audycja radiowa i telewizyjna itp.,
4. Organizacja i higiena pracy umysłowej:
 - a) znajomość zasad organizacji i higieny pracy umysłowej i stosowania ich w praktyce,
 - b) umiejętność organizacji własnego warsztatu pracy umysłowej i jego systematyczne uzupełnianie (księgozbiór, zagadnieniowa kartoteka bi-

bliograficzna i tekstowa, zbiór notatek).

Jak w praktyce realizacyjnej wygląda przysposobienie biblioteczne? Zaczyna się już w ognisku przedszkolnym zwiedzeniem biblioteki szkolnej i publicznej oraz zapoznaniem najmłodszych z książeczkami dla najmłodszych. W klasach od I do III rozpoczyna się kurs propedeutyczny, na którym pokazuje się dzieciom zasady korzystania z katalogu alfabetycznego, z kartoteki ilustracji, z encyklopedii i słownika ortograficznego. Kurs propedeutyczny przysposobienia bibliotecznego obejmuje także umiejętność korzystania z czasopism dziecięcych i wyszukiwanie materiałów na dany temat. W klasie IV szkoły podstawowej obowiązuje zapoznanie się z budową fizyczną książki a także umiejętność korzystania z katalogu alfabetycznego. W klasie V wprowadza się poznanie katalogu rzeczowego, poznanie UKD, układu treści książki, funkcji gazet oraz zapoznanie z kartoteką wycinków prasowych. W VI klasie szkoły podstawowej dzieci w ramach przysposobienia poznają: kartoteki zagadnieniowe, metody posługiwania się słownikiem i encyklopedią, katalogiem alfabetycznym i rzeczowym, katalogiem zbiorów specjalnych, kartoteką zagadnieniową, bibliograficzną i tekstową. W klasie VII dochodzi umiejętność wyszukiwania informacji w informatorach, umiejętność sporządzania zestawienia bibliograficznego na określony temat oraz zapoznanie ze źródłami informacji o nowościach wydawniczych.

W klasie VIII wreszcie uczniowie zapoznają się z różnymi rodzajami bibliografii, warszatem informacyjno-bibliograficznym biblioteki szkolnej i publicznej, sporządzeniem opisów bibliograficznych w oparciu o źródła, z zasadami tworzenia własnego warsztatu pracy samokształceniowej oraz ze skróconym przeglądem dzieł książki od czasów najdawniejszych po współczesne.

Elementy te w poszczególnych klasach mają wyposażyć absolwenta szkoły podstawowej w podstawy do pracy samokształceniowej.

Kurs przysposobienia bibliotecznego w klasie I liceum ogólnokształcącego zawiera zapoznanie uczniów z warszatem informacyjnym biblioteki szkolnej i publicznej, a więc: katalogami, kartotekami, księgozbiorem podręcznym, wydawnictwami bibliograficznymi. W pierwszej klasie szkoły średniej uczeń według założeń programowych winien nabyć umiejętności organizowania swojej pracy umysłowej. Ma on też zapoznać się z różnymi typami bibliotek i ich zadaniami.

W klasie II szkoły średniej w ramach przysposobienia bibliotecznego obowiązują

następujące elementy: rodzaje wydawnictw, rodzaje czasopism współczesnych, ćwiczenia w sporządzaniu różnych rodzajów opisów bibliograficznych. W klasie III uczniowie poznają rodzaje bibliografii i rodzaje kwereń. I wreszcie w ostatniej klasie poznają oni różne rodzaje źródeł informacji, z ogólnokrajowym systemem informacji oraz z elementami automatyzacji w systemach informacji.

W szkołach średnich zawodowych i zasadniczych w ramach przysposobienia bibliotecznego zwraca się uwagę na czasopisma fachowe, specjalistyczne, bibliografie powiązane ze specjalizacją szkoły. Uzupelnieniem są wycieczki do różnych ośrodków informacji. Nauczycieli przedmiotów zawodowych obowiązuje zwrócenie uwagi na problematykę terminologiczną i klasyfikacyjną. Od nauczycieli wychowania technicznego zaś wymaga się omówienia podstawowych informacji dotyczących patentów, opisu patentów, norm, normalizacji, literatury fachowej.

„Program...” zakłada nie tylko teoretyczne przekazanie wiedzy, ale także ćwiczenia w grupach.

Wydaje się, że tak ustawione zadania programowe przysposobienia czytelniczego w szkole podstawowej i średniej tworzą dobry, spójny system, którego dobra realizacja zaiste mogłaby spowodować niezłe przygotowanie do poruszania się po źródłach informacyjnych.

W praktycznej realizacji niewiele się jednak zmieniło od lat. Dominują werbalne metody przyspasabiania czytelniczego. Kontakt z biblioteką najczęściej odbywa się na zasadzie klasowej wycieczki w celu pokazania biblioteki szkolnej bądź publicznej.

Nie należy oczekiwać jednak, aby kopieszki, jakimi są w praktyce szkolne biblioteki, przekształciły się od razu w księżniczki. Na razie w akcji koniecznego i społecznego przysposobienia czytelniczego trzeba dobrze wykorzystywać to, czym te biblioteki dysponują. Wydaje się, że trzeba by zacząć od przemysłanych szkoleń bibliotekarzy szkolnych i mądrego instruktazu robionego przez wizytatora-metodyka, fachowca bibliotekarza. Wiele można bowiem usprawnić już dziś.

Ogromne rezerwy tkwią w sferze organizacyjnej, we współpracy bibliotekarza szkolnego z dyrekcją i radą pedagogiczną, ale także we współpracy biblioteki szkolnej z publiczną i różnymi placówkami kulturalno-oświatowymi.

Wydaje się, że dobre funkcjonowanie biblioteki szkolnej i prawidłowe wypełnianie przez nią programu przysposobienia bibliotecznego zależy w dużej mierze od dyrektorów szkół. Teoretycznie każdemu z nich zależy zazwyczaj na sprawnie dzia-

lającej bibliotece szkolnej i dobrej organizacji czytelnictwa młodzieży. Nie zawsze jednak zdają oni sobie sprawę z faktu, że dobre funkcjonowanie biblioteki szkolnej zależy w dużym stopniu od ich umiejętności kierowania pracą bibliotekarza i właściwego instruktazu pohospitacyjnego, od trafnej analizy i oceny pracy biblioteki szkolnej na posiedzeniach rad pedagogicznych,

Dyrektor szkoły jest odpowiedzialny przede wszystkim za prawidłową obsadę personalną biblioteki. Ważny jest plan zajęć bibliotekarza, aby umożliwić wykonywanie tylko pracy bibliotecznego i nie absorbował zajęciami innego typu. Istotne jest przestrzeganie mechanizmu wypożyczeń i zwrotów materiałów bibliotecznego i to nie tylko przez uczniów ale także i przez nauczycieli.

Wydaje się, że ważnym elementem jest plan wychowania czytelniczego, który skoordynowany z pracą całego zespołu pedagogicznego winien stanowić część planu dydaktyczno-wychowawczego całej szkoły. Analiza takiego planu zawierająca ocenę jego realizacji, jak i wnioski do dalszej realizacji, są środkiem dopingującym dla bibliotekarza.

Istotnym aspektem funkcjonowania biblioteki szkolnej są stosunki między nauczycielami a biblioteką szkolną. Wymiana spostrzeżeń i stały kontakt nauczycieli z bibliotekarzem są głównymi środkami prowadzącymi do osiągnięcia optymalnego modelu współpracy. Efektem takiego kontaktu jest przede wszystkim znajomość zawartości zbiorów przez nauczycieli. Rozeznanie zaś w książkach dotyczących nauczanego przedmiotu lub sprawowanej funkcji pozwala na wpływanie na profil gromadzonych zbiorów i ich selekcję.

Istotnym elementem usprawniającym pracę biblioteki szkolnej jest współpraca z innymi bibliotekami. Przejawia się ona w ustaleniach dotyczących doboru książek i czasopism, co przy ogromnych potrzebach a wysokich cenach książek ma duże znaczenie, w zakresie działalności informacyjnej, w organizacji wspólnych imprez lub ich specjalizacji, w zakresie wypożyczania międzybibliotecznego, usług reprograficznych itd.

Wydaje się też, że wszystko co się dzieje w bibliotece szkolnej winno być w jakiś sposób przyporządkowane procesowi pedagogiczno-wychowawczemu i bibliotecznemu przyspasabianiu uczniów. W praktyce oznacza to zbiory nagrań, płyt, przezroczycy służących określonym tematom i jednostkom lekcyjnym.

Oznacza to zbiory wycinków z czasopism łączących się tematycznie z problematyką współczesnego życia kulturalne-

go, dobrą propagandę wizualną książek na terenie szkoły. Szczególnie jest to istotne w szkołach średnich.

W pracy biblioteki szkolnej jest tak wiele poczynań mogących dobrze służyć przysposobieniu bibliotecznemu uczniów, rozwojowi zainteresowań czytelniczych, kształtowaniu u młodego pokolenia niezbędnych minimów wiedzy ogólnej, zawodowej, wiedzy o instytucjach kulturalnych, o stosunkach międzyludzkich, wyrabiających niezbędną otwartość człowieka na pozytywne wpływy kulturalne, etyczne i estetyczne.

Niestety, znane wszystkim słabości bibliotek szkolnych nie służą dziś jeszcze temu procesowi. Bez udziału jednak nowoczesnych bibliotek szkolnych trudno sobie wyobrazić szybki rozwój społeczny, gospodarczy, techniczny, gdyż ludzie muszą zostać przygotowani do nadchodzącej epoki szybkiego, nieuniknionego postępu technologicznego we wszystkich dziedzinach życia.

Poza tym, jako społeczeństwo jesteśmy w specyficznej sytuacji, gdyż jeżeli nie mamy zbyt wiele ciekawych produktów do zaoferowania na rynkach światowych, a najlepsi dawno już są daleko w przo-

dzie w każdym względzie — to jeszcze możemy sprzedawać nasze, polskie pomysły, naszą rodzimą myśl. Wymaga to jednak olbrzymiego wysiłku intelektualnego w najbliższych latach, kiedy to informacja naukowa we wszystkich płaszczyznach stanie się dziedziną prawie że najważniejszą. Społeczne przygotowanie do tej wielkiej sprawy zaczyna się już na poziomie szkolnego przysposobienia bibliotecznego.

Tylko rozwinięta biblioteka szkolna stanowiąca centrum szkolne dla różnych technik przekazu, reform programów szkolnych, metod nauczania może dobrze służyć samokształceniu, kształceniu ustawicznemu, wzrostowi efektywności nauczania.

Budujemy przeto fundamenty pod przyszłe społeczne umiejętności posługiwania się źródłami, pod rozbudowaną w skali masowej działalność informacyjną w postaci prowadzonego przez szkolne biblioteki i w ogóle przez każdą szkołę w Polsce przysposobienia czytelniczego, bibliotecznego.

Bez dobrego fundamentu żaden gmach, niestety, nie ostoi się zbyt długo.

Wykaz wykorzystanych źródeł i opracowań:

1. ANDRZEJEWSKA J.: Koncepcja przysposobienia czytelniczego i informacyjnego uczniów w świetle projektu „Programu pracy biblioteki szkolnej.” „Polonistyka” 1982, nr 5, s. 387—395. 387—395.
2. ANDRZEJEWSKA J., CHORYŃSKI P.: Projekt programu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego w bibliotece szkolnej. „Polonistyka” 1982, nr 6, s. 473—489.
3. DRZEWIECKI M.: Współczesna biblioteka szkolna. Warszawa 1980.
4. Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Warszawa 1983, nr 5, poz. 31.
5. GORISZOWSKI W.: Wybrane zagadnienia bibliotekarstwa szkolnego, Katowice 1962.
6. KOCIĘCA M.: Służba informacyjna w bibliotekach. Zarys zagadnień metodyczno-organizacyjnych. Warszawa 1972.
7. NIEMCZYKOWA A.: Odrębności funkcjonalne i strukturalne bibliotek szkolnych [w:] Przegląd Biblioteczny 1982 z. 3/4.
8. Program nauczania ośmioklasowej szkoły podstawowej. Język polski. Klasy V—VIII. Warszawa 1974.
9. SKŁODOWSKI J.: Zadania bibliotek szkolnych w świetle opracowań UNESCO [w:] Nowa Szkoła 1980, nr 1.
10. SZOCKI J.: Z doświadczeń bibliotek szkolnych [w:] Oświata i wychowanie. Wersja A. 1982, nr 12.

Problemy szkolenia bibliotekarzy

PIERWSZE, DRUGIE I TRZECIE STOPNIE SPECJALIZACJI ZAWODOWEJ

Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 30 lipca 1982 r. w sprawie szczegółowych zasad i warunków oraz trybu uzyskiwania przez nauczycieli stopni specjalizacji zawodowej (Dz. Urz. MOiW 1982 nr 10 poz. 92) dało szansę na awans tym wszystkim zatrudnionym w bibliotekach szkolnych i pedagogicznych nauczycielom bibliotekarzom, którzy wyróżniają się w pracy i podnoszą swoje kwalifikacje.

Pierwszy stopień specjalizacji zawodowej mogą zdobyć nauczyciele bibliotekarze, którzy pracowali jako pedagodowie co najmniej pięć lat, a przynajmniej trzy lata na stanowisku bibliotekarza w bibliotece szkolnej lub pedagogicznej, mają pełne kwalifikacje pedagogiczne i bibliotekarskie, osiągają wyróżniające wyniki w pracy dydaktycznej i wychowawczo-opiekuńczej (mistrzowie zawodu) i złożyli egzamin specjalistyczny przed wojewódzką (międzywojewódzką) komisją kwalifikacyjną z wynikiem pozytywnym. Drugi stopień może uzyskać taki nauczyciel bibliotekarz, który ma 12-letni staż pracy pedagogicznej, w tym co najmniej 6-letni na stanowisku bibliotekarza w bibliotece szkolnej lub pedagogicznej, ukończył studia magisterskie i ma kwalifikacje do pracy w bibliotece, odbył studia doskonalące (podyplomowe), jest nowotarem w swoim zawodzie i złożył egzamin przed wspomnianą wyżej komisją kwalifikacyjną z wynikiem pozytywnym. Wreszcie trzeci stopień może otrzymać ten nauczyciel, który ma 18-letni staż pracy pedagogicznej, w tym co najmniej 9-letni na stanowisku nauczyciela bibliotekarza, odbył kolejne studium podyplomowe, wyróżnia się twórczym stosunkiem do pracy zawodowej, złożył egzamin pozytywnie przed główną komisją kwalifikacyjną.

W 1984 r. po raz pierwszy nauczyciele bibliotekarze ubiegali się o zdobycie stopni specjalizacji zawodowej. Dotychczas zdały egzaminy z wynikiem pozytywnym 172 osoby, spośród których 74 uzyskały pierwszy stopień, 83 — drugi i 15 — trzeci.

Trzeci najwyższy stopień specjalizacji zawodowej zdobyły następujące osoby: Zofia Dąbrowska — kierownik Wydziału Inf. Bibliogr. PWB we Wrocławiu, Marian Filipkowski — dyrektor PBW w Olsztynie, Anna Grycan — nauczycielka, bibliotekarka w Olsztynie, Józef Kudraszew — nauczyciel metodyk w Jeleniej Górze, Irena Nowak — nauczyciel metodyk w Katowicach, Kazimiera Paszkowska — nauczyciel metodyk w Szczecinie, Bogumiła Pieczkin — nauczyciel metodyk w Olsztynie, Anna Popiela — nauczyciel metodyk w Nowym Sączu, Teresa Przybylska — dyrektor PBW we Włocławku, Barbara Rudecka — nauczycielka z Warszawy, Jadwiga Sielicka — nauczyciel wizytator z Wrocławia, Józef Stefan — nauczyciel metodyk z Bielska Białej, Jacek Szambelan — zastępca dyrektora PBW w Poznaniu, Dorota Wieschucka — zastępca dyrektora PBW w Lublinie i Jan Ziemiak — dyrektor PBW w Białymstoku.

Józef Szocki

BIBLIOTEKARSTWO NIE ZNA GRANIC

SPRAWOZDANIE Z DOROCZNEJ KONFERENCJI STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY BRYTYJSKICH W BRIGHTON

W 1984 r. doroczna konferencja Stowarzyszenia Bibliotekarzy Brytyjskich odbywała się łącznie z uroczystościami 50-lecia British Council, 100-lecie Stowarzyszenia Autorów (Society of Authors), i 150-lecie Królewskiego Instytutu Brytyjskich Architektów (Royal Institute of British Architects) w uroczej nadmorskiej miejscowości Brighton, w dniach 10.09—13.09.1984.

Tradycją Stowarzyszenia Bibliotekarzy Brytyjskich (Library Association) jest organizowanie narad w miejscowościach wypoczynkowych, z dala od wielkich metropolii, w warunkach pozwalających na oderwanie się od codziennej rzeczywistości, a jednocześnie ułatwiających wymianę myśli, poglądów dotyczących problemów organizacji bibliotekarskich i działalności bibliotek.

Do tradycji dorocznych konferencji należy też organizowanie wystaw umożliwiających zapoznanie uczestników z nowościami wydawniczymi, jak też z nowymi osiągnięciami technik reprograficznych i komputerowych przydatnych w działalności bibliotecznej.

Tematem wiodącym konferencji było hasło „*Bibliotekarstwo nie zna granic*” Referaty dotyczyły znaczenia literatury naukowej w języku angielskim poza granicami Wielkiej Brytanii, roli bibliotek British Council w rozwoju bibliotekarstwa w różnych krajach. Wygłoszono też prelekcje dotyczące aktualnych problemów bibliotek angielskich.

Pierwszy, wprowadzający odczyt został wygłoszony przez Kanclerza Uniwersytetu Londyńskiego, prof. Randolpha **Quirka** i poświęcony był uniwersalnemu znaczeniu książek pisanych i drukowanych w języku angielskim, języku powszechnie znanym na całym świecie. Prelegent wskazał, że w odróżnieniu od języka mówionego, który podlega stałej ewolucji, język pisany cechuje się większą stabilnością. Według statystyk, obecnie ok. 4 miliardy ludzi na świecie posługują się

językiem angielskim jako językiem ojczystym.

Podobne problemy, dotyczące książki naukowej w języku angielskim przedstawione były w prelekcji Toma **Rixa**, głównego dyrektora jednej z angielskich firm wydawniczych — Longman Publishers Ltd.

Zdaniem autora, naukowe piśmiennictwo w języku angielskim jest brytyjskim towarem eksportowym. W dyskusji po tym referacie poruszono m.in. problemy prawa autorskiego wobec dynamicznego rozwoju akcji reprintsów i ogólne trudności w nabywaniu nowych publikacji w dobie powszechnej inflacji.

Roła bibliotek British Council w ponad 80 różnych krajach, pomoc udzielana przez bibliotekarzy British Council w organizowaniu bibliotekarstwa w krajach Trzeciego Świata i szkolenie kadr bibliotecznych — oto główne tematy referatu wygłoszonego przez profesora Wilfa **Saundersa**, Przewodniczącego Rady ds. Bibliotek i Usług Informacyjnych (Library and Information Services Council).

Tego pierwszego dnia obrad w godzinach popołudniowych odbyły się prelekcje na temat rozwoju bibliotek w krajach Trzeciego Świata: Zimbabwe i w innych krajach afrykańskich oraz bibliotek w Malesji.

Ostatni referat był opracowany przez zagranicznego gościa konferencji — bibliotekarza z RFN dr. Hansa Petera **Geha**, vice-przewodniczącego IFLA i dotyczył wpływu brytyjskiego bibliotekarstwa na biblioteki znajdujące się na kontynencie

europęjskim. W referacie Geh omówił rózne formy współdziałania bibliotekarzy brytyjskich i niemieckich, podkreślił wpływ angielskiego szkolnictwa bibliotekarskiego, które może być uznane jako model dla wielu innych krajów.

Poruszył autor także współpracę angiełsko-niemiecką w zakresie wymiany opisów bibliograficznych na bazie formatu MARC, oraz wspólne opracowanie Centralnego Katalogu Inkunabułów.

W drugim dniu obrad dominowała tematyka dotycząca organizacji bibliotek angielskich, zwłaszcza powiązań między różnymi typami bibliotek.

W referacie Rajmunda Astburego ze Szkoły Bibliotekarstwa i Informacji Naukowej Politechniki w Liverpoolu (School of Librarianship and Information Studies Liverpool Polytechnic) zostały poruszone wzajemne relacje pomiędzy różnymi typami bibliotek, jak np. biblioteki szkolne i biblioteki publiczne, zwracając uwagę na tworzenie specjalnych księgozbiorów dla bezrobotnych.

Gwynn Williamson, bibliotekarz z Clwyd, członek Walijskiej Komisji Bibliotecznej omawiał w swym wystąpieniu **problemy bibliotek publicznych, m.in. serwisy informacyjne tych bibliotek.**

Zagadnienia budownictwa bibliotecznego były omówione w referacie Alana Longwirtha, przedstawiciela biblioteki publicznej w Lancashire. Wyszczególnione zostały nowe budynki, jakie powstały w ostatnich latach (1975—83), przy czym zaprezentowano nowe typy rozwiązań, np. połączenia bibliotek szkolnych z bibliotekami publicznymi.

Przedstawiciel bibliotekarstwa irlandzkiego, dr William Martin z Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu w Belfast, w wypowiedzi swej wbiegał w daleka przyszłość, przy czym omawiał **nowe techniki i nowe typy czytelników.**

Ostatni dzień zjazdu zawierał w programie wystąpienia następujące:

Aktualny (od 1 IX 84) Dyrektor Biblioteki Brytyjskiej, Kenneth Cooper przedstawił obecny **program rozwoju angielskiej biblioteki narodowej**, przy czym scharakteryzował najważniejsze oddziały Biblioteki jak Oddział Wypożyczeń (Lending Division), Oddział Badań i Rozwoju (Research and Development), oraz nowy plan działalności nt. „Preservation” mający na celu zabezpieczenie zasobu bibliotecznego.

W dyskusji poruszano współpracę Biblioteki Brytyjskiej z innymi bibliotekami angielskimi i trudności na jakie napotykają zwykli czytelnicy, którzy chcą korzystać z British Library.

Problemy działalności Stowarzyszenia

Bibliotekarzy Brytyjskich stanowiły główny temat referatu Dyrektora Biura Library Association, George'a Cunnighama.

Zwrócił on uwagę na konieczność większego popularyzowania LA, np. za pomocą środków masowego przekazu. Członkowie Stowarzyszenia Bibliotekarzy powinni rozwijać aktywną współpracę z władzami lokalnymi odpowiedzialnymi za politykę biblioteczną określonego regionu. Należy również rozwijać ustawodawstwo biblioteczne.

Obrady podsumował dotychczasowy (na rok 1984) Przewodniczący LA, Ronald Surridge. W przemówieniu **podkreślił konieczność wprowadzenia jednolitej polityki w zakresie informacji naukowej i zapewnienie możliwości bezpłatnego korzystania z bibliotek (głównie publicznych).** Podkreślił też rolę książki we współczesnym świecie.

Jak już wspomniano na początku niniejszego opracowania, nieodzowną częścią dorocznej konferencji LA jest wystawa prezentująca przegląd nowości wydawniczych z różnych dziedzin oraz różne rodzaje sprzętu technicznego przydatnego dla bibliotek i ośrodków inte.

Wśród wielu stoisk form wydawniczych, form technicznych, na uwagę zasługują stoiska prezentujące dorobek bibliotek i organizacji profesjonalnych bibliotekarzy angielskich.

Stand British Library — Biblioteki Brytyjskiej, obrazuje program działalności angielskiej biblioteki narodowej. W szczególności przedstawione zostały:

1. Program ochrony zbiorów i konserwacji zbiorów (Reservation Service) — nowa forma działalności Biblioteki Brytyjskiej, mająca na celu zabezpieczenie spuścizny narodowej, m.in. przez upowszechnienie akcji mikrofilmowania zbiorów.
2. Zautomatyzowane serwisy informacyjne British Library, gdzie główne miejsce zajmuje system BLAISE — zautomatyzowana edycja narodowej bibliografii angielskiej z możliwościami wykorzystania jej przez poszczególne biblioteki dla tworzenia katalogów lokalnych, oraz nowy serwis CIP (Cataloguing in Publication), podający informacje o publikacjach, głównie drukach zwartych, na dwa miesiące przed pojawieniem się książki w handlu księgarskim.
3. Plany budowy nowego gmachu dla Biblioteki Brytyjskiej. Ma on być wzniesiony w londyńskiej dzielnicy St. Pancras. Przeznaczony będzie na pomieszczenie wszystkich agend Biblioteki

znajdujących się w paru budynkach w Londynie.

Z kolei na stoisku Stowarzyszenia Bibliotekarzy Brytyjskich — Library Association, wystawiono wydawnictwa publikowane przez LA (książki i periodyki) oraz system wyszukiwania danych metodą on-line z bazy danych utworzonej na podstawie opisów piśmiennictwa fachowego, rejestrowanych w znanej wszystkim bibliotekoznawcom publikacji „*Library and Information Science Abstracts*”. Wydawnictwo to zawiera adnotowane opisy dotyczące bibliotekoznawstwa, bibliotekarstwa, informacji naukowej. Dokumentowane jest tutaj około 550 tytułów wydawnictw z powyższych dziedzin. Periodyki te, rejestrowane, pochodzą z około 100 krajów, a wydawane są w 30 różnych językach.

Ponadto, w Library and Information Science Abstracts znajdują się adnotowane opisy wydawnictw zwartych, sprawozdań z konferencji naukowych i raportów z badań naukowych.

W 1976 r., w wydawnictwie tym zastosowano elektroniczną technikę obliczeniową. Obecnie, obok tradycyjnego czasopisma, można też nabywać publikację w formie taśm magnetycznych albo prowadzić wyszukiwanie metodą on-line.

Innym wydawnictwem ciągłym wydawanym przez LA jest „*Current Research in Library and Information Science*” (dawny tytuł: RADIALS Bulletin). Jest to kwartalnik dostępny także w formie taśmy magnetycznej, będący bieżącą rejestracją prac naukowo-badawczych z bibliotekarstwa, bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Głównie dokumentowane są tu tezy doktorskie, prace habilitacyjne, a także wyniki badań naukowych bibliotekarzy i dokumentalistów.

Liczne stoiska producentów sprzętu komputerowego przedstawiały kompleksowe

systemy umożliwiające realizację techniką komputerową całości prac biblioteczno-informacyjnych, jak gromadzenie, opracowanie, udostępnianie i wyszukiwanie informacji.

Większość tych czynności była demonstrowana na wystawie. Stosowano metodę on-line.

Wykorzystując nowe osiągnięcia techniki, biblioteki zachodnie coraz częściej łączą się, by utworzyć bazę danych bibliograficzno-katalogowych, wspólną dla danego regionu. Najczęściej wykorzystuje się jako format wejściowy zapisu danych, format MARC i stosuje się anglo-amerykańskie instrukcje katalogowania. Przykładem takiego działania w skali międzynarodowej może być system OCLC Europe — (Online Computer Library Center). System ten pochodzący ze Stanów Zjednoczonych A.P. został w ostatnich latach wdrożony w niektórych angielskich i innych europejskich bibliotekach. Umożliwia on wspólne tworzenie i wykorzystywanie bazy danych katalogowych dla ok. 3000 bibliotek z USA, Anglii i Irlandii. Według danych z końca grudnia 1983 r. baza danych zawierała 8 589 345 opisów druków zwartych, 656 045 opisów wydawnictw ciągłych. Tygodniowo wprowadza się do bazy około 25 000 nowych opisów.

Całość tej części wystawy stanowiła poważną ofertę przemysłu komputerowego dla kadry kierowniczej bibliotek i ośrodków inte — uczestników dorocznego zjazdu bibliotekarzy angielskich. Jest to sytuacja całkiem odmienna od naszej, krajowej.

Możliwość uczestnictwa na dorocznej Konferencji Library Association wraz z kol. R. Kozłowskim, zawdzięczamy British Council. Należy przy tym podkreślić, że koledzy ze Stowarzyszenia Bibliotekarzy Brytyjskich przyjmowali nas bardzo gościnnie i serdecznie.

1. *Часописиyo bibliotekarskie*
2. „*Bibliotekar*”
3. ZSRR

PORTRET „BIBLIOTEKARA”

Bibliotekarze radzieccy mają do swej dyspozycji kilka czasopism fachowych o ogólnokrajowym zasięgu. Naszym bibliotekarzom dostępne są poprzez prenumeratę cztery tytuły: „*Bibliotekar*” (miesięcznik), „*Naucznyje i Tiechniczeskije Biblioteki*” (miesięcznik), „*Sowietskije Bibliotekowiedienije*” (dwumiesięcznik), „*Zurnal „Unesco” po Informatikie Bibliotiecznomu Dielu i Archiwowiedieniju*” (kwartalnik). W większości republik związkowych ukazują się czasopisma bibliotekarskie obejmujące swym zasięgiem daną republikę, np. na Litwie „*Biblioteka Darbas*”.

Niewątpliwie czasopiśmem najbardziej znanym i o najszerszym zakresie oddziaływania jest miesięcznik „*Bibliotekar*”. Jak informuje strona tytułowa jest to „*społeczno-polityczne i naukowo-metodyczne czasopismo Ministerstwa Kultury ZSRR, Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych i Ministerstwa Kultury Rosyjskiej Federacji Socjalistycznej Republiki Radzieckiej*”. Miesięcznik liczy sobie już ponad 60 lat — założony został w 1923 roku z inicjatywy Nadzieży Krupskiej. Przeznaczony jest głównie dla pracowników bibliotek tzw. „masowych” (publicznych, związkowych i szkolnych), gdyż inne podstawowe sieci biblioteczne mają, jak wdziałiliśmy, swoje własne, specjalistyczne czasopisma. Jednak będąc oficjalnym organem Ministerstwa Kultury — koordynatora działalności wszystkich sieci bibliotecznych — „*Bibliotekar*” publikuje również artykuły i inne materiały dotyczące zagadnień ogólniejszych.

A oto najogólniejsza charakterystyka czasopisma.

Każdy numer miesięcznika posiada objętość około 11—12 arkuszy wydawniczych (tzn. mniej więcej 3 pojedynczych numerów „*Bibliotekarza*” lub „*Poradnika Bibliotekarza*”). Reprezentuje ono bardzo wysoki poziom edytorski — jak zresztą wszystkie radzieckie czasopisma z dziedziny kultury. Ukazuje się w dużym formacie (26×21 cm). Szpalta zawiera trzy kolumny druku (za wyjątkiem artykułu wstępnego, drukowanego dwuszpaltowo). Drukowany jest techniką offsetową na wysokogatunkowym papierze, zapewniającym dobry poziom ilustracji czarnobiałych

łych i kolorowych. Możliwość ta jest wykorzystywana przez redakcję — w każdym numerze znajdujemy około 25 fotografii czarno-białych i około 10 kolorowych, a także inne ilustracje. Podstawowe teksty drukowane są garmondem i petitem. W skład kolegium redakcyjnego wchodzi 15 osób. Są to wybitni bibliotekarze i bibliotekoznawcy — m. in. dyrektorzy głównych bibliotek moskiewskich (Państwowej im. Lenina, Centralnej Młodzieżowej i in.), Biblioteki im. Sałykowa-Szczedrina w Leningradzie, a także wiceminister Kultury ZSRR (a wcześniej wieloletni Kierownik Wydziału Bibliotek w Ministerstwie Kultury) — W. Sierow. Na co dzień pracą redakcyjną zajmuje się 18-osobowy zespół redakcyjny, mający w swym składzie także redaktora technicznego, graficznego i fotografa. Aktualny nakład miesięcznika wynosi 204 tysiące egzemplarzy. Droga wymiany lub prenumeraty „*Bibliotekar*” dociera do około 100 krajów świata, reprezentując problematykę i formy działalności masowych bibliotek radzieckich.

Po tej ogólnej charakterystyce zewnętrznej czasopisma, zrzeczytrzymy się bliżej jego zawartości. Zamieszczane są w zasadzie tylko materiały dotyczące bibliotek radzieckich (doświadczenia bibliotek zagranicznych omawiane są w seryjnej publikacji Biblioteki im. Lenina pt. „*Bibliotecznoje Dielo i Bibliografija za Rubieżom*”), z artykułami o działalności bibliotek w innych krajach spotykamy się tylko sporadycznie. Publikowane materiały związane są niemal wyłącznie bezpośrednio z problematyką bieżącej działalności bibliotek i czytelnictwa lub trady-

cjami zawodu. Materiały grupowane są w zależności od problematyki, której dotyczą (a częściowo i formy) w działy i rubryki. Naliczyłem 14 stałych działów, w miarę potrzeb wyodrębniłem się też działy aktualne (występujące w pojedynczych numerach bądź też w kilku kolejnych numerach).

Przypatrzymy się bliżej zawartości czasopisma ilustrując to problematyką materiałów zawartych w dwu ostatnich numerach, z którymi miałem do czynienia (10 i 11 za rok 1984).

Z 14 stałych działów i rubryk, do najważniejszych zaliczyć trzeba 4 następujące: „Analiza praktyki”, „Wielkie problemy”, „Realizujemy postanowienia Partii”, „Konsultacje „Bibliotekarza”. W podstawowym dziale „Analiza praktyki” („Razbor praktyki”) ukazywane są różne rodzaje i problemy działalności bibliotecznej, przeważnie na przykładzie konkretnych bibliotek. W wymienionych numerach w dziale tym znajdziemy artykuły omawiające: pracę i doświadczenia Zoi Smietaniny — wiejskiej bibliotekarki, głównego animatora życia kulturalnego w swojej wsi; formy pracy z młodzieżą bibliotek demidowskiego Scentralizowanego Systemu Bibliotecznego (obwód smoleński); dostosowanie organizacji i działalności bibliotek na wsi do zmian organizacyjnych w gospodarce rolnej na przykładzie regionu miejejskiego (obwód kostromski), pracę wychowawczą bibliotekarzy z młodzieżą w mieście Kandałaksha (obwód murmański) oraz współpracę w tym zakresie z zakładami pracy i Komsomołem, formy zajęć z czytelnikiem młodocianym w bibliotece wsi Spaskoje — Lutowinowo (obwód orłowski), działalność bibliotek związkowych i punktów bibliecznych w instytucjach służby zdrowia Moskwy, wykorzystanie czasopism w pracy z czytelnikiem w bibliotece wsi Karczeskoje (obwód kurgański).

W dziale „Wielkie problemy” („Problemna krupnym planom”), publikowane są artykuły odnoszące się do ważnych problemów działalności bibliotecznej lub odniesień bibliecznych do istotnych zagadnień współczesności. W ostatnich numerach spotykamy tu artykuły na temat roli literatury zagranicznej w bibliotekach radzieckich i problemów koordynacji pracy w tym zakresie oraz o znaczeniu ochrony przyrody i możliwościach działania bibliotekarza w tym zakresie.

W dziale „Realizujemy postanowienia Partii” („Rieszenija Partii w Żizn”) znajdziemy artykuły odnoszące się do ważnych bieżących zagadnień życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego i udziału bibliotekarzy w ich realizacji. Znajdujemy tu artykuły o potrzebie po-

pularyzacji literatury rolniczej na przykładzie biblioteki wsi Dubrowka (obwód smoleński), osiągnięciach i znaczeniu działalności bibliotek związkowych obsługujących załogi pracujące na rzecz moskiewskiego metra, współdziałanie bibliotek w realizacji idei Kompleksów Kulturalno-Sportowych oraz potrzebie dalszego doskonalenia gromadzenia zbiorów i służby informacyjnej w Scentralizowanych Systemach Bibliecznych.

O specyfice działu „Konsultacje „Bibliotekarza” wystarczająco precyzyjnie mówi sam tytuł. Znajdujemy tu wyjaśnienia specjalistów odnośnie konkretnych problemów działalności bibliotecznej. Tak się złożyło, że w ostatnich numerach znajdujemy wyłącznie konsultacje na temat wykorzystania sprzętu bibliotecznego — omówienie dostępnych w ZSRR urządzeń powielających i ich zastosowanie w bibliotekach i możliwości wykorzystania w bibliotekach maszyny informacyjnej (mini-komputera) Mikro EWM. W innych numerach spotykamy również rady dotyczące rozmaitych zagadnień gromadzenia i opracowania zbiorów, służby informacyjnej, organizacji prac z grupami czytelników itp.

A oto zawartość innych działów i rubryk.

„Adresy doświadczeń” („Adresa opyta”) to dział publikujący artykuły omawiające doświadczenia bibliotek mających wybitne osiągnięcia w jakiejś dziedzinie. W 10 numerze w dziale tym znajdujemy m. in. opis doświadczeń w zakresie organizacji wystaw książkowych w bibliotece Instytutu Technologicznego w Moskwie.

W dziale „Czytelnik kontynuuje rozmowę” („Czitatiel prodołżajet rozgowor”) grupowane są artykuły nawiązujące do wcześniejszych publikacji w miesięczniku (poszerzające ich problematykę lub polemiczne), w numerze 11 „Bibliotekarza” Z. Kadyncewa z Chabarowskiego Instytutu Kultury polemizuje z niektórymi tezami opublikowanego wcześniej artykułu U. Garanińy na temat kształcenia bibliotekarzy.

W dziale „Wpisy do karty czytelnika — bibliotekarza” („W czitatsielskiej formular bibliotekaria”) zawarte są recenzje książek, które — zdaniem redakcji — powinny znać bibliotekarze (nie tylko z literatury fachowej).

Bardzo ciekawy jest dział „Biografia zawodu” („Biografia profesii”). Przybliża on bibliotekarzom nowsze i dawniejsze tradycje zawodu bibliotekarskiego. Znajdujemy tu m. in., artykuły o wybitnym bibliotekarzu i bibliografie rosyjskim połowy XIX wieku — W. Undolskim i o wydawanym w latach dwudziestych na Uralu czasopiśmie „Czelabiński Czerwonny Bibliotekarz” — a obok tego z nowszych

i całkiem współczesnych tradycji — sylwetkę zasłużonej bibliotekarki wojskowej L. Turczyny i wybór listów czytelników piszących o wyróżniających się bibliotekarzach. Do tradycji literatury i bibliotekarstwa nawiązuje też artykuł zamykający każdy numer, publikowany pod ogólnym nagłówkiem „*Obrazy ojczyzny*” („*Obrazy rodziny*”). Są to obszerne, bogato ilustrowane, artykuły zaznajamiające z określonymi miastami, wsiami lub regionami, ze szczególnym nawiązaniem do ich tradycji literackich i bibliotekarskich. W numerze 10 i 11 znajdziemy pod tym nagłówkiem „sylwetki” miast Penza i Magnitogorsk

Z dziejami Penzy i obwodu penzeńskiego związane są nazwiska wielu wybitnych pisarzy (Radiszczew, Lermontow, Bieliński), a z Magnitogorskiem — czołową inwestycją radziecką lat trzydziestych — wiele znakomych utworów pisarzy radzieckich. W każdym numerze występują rubryki: „*Dział oficjalny*” („*Oficjalny oddział*”) przynoszący informacje o pracach Ministerstwa Kultury ZSRR i RFSRR (kolegia poświęcone pracy bibliotek, wyniki konkursów i współzawodnictw, nowe akty prawne itp.), „*Życie bibliotek — panorama wydarzeń*” — zawierająca drobne noty kronikarskie o ciekawych wydarzeniach bibliotecznych i „*Godzina listów*” („*Czas listów*”) — drukująca listy czytelników.

Obok działów i rubryk stałych w poszczególnych numerach miesięcznika znajdziemy działy tworzone ad hoc, przeważnie celem zgrupowania materiałów dotyczących aktualnych wydarzeń. W ostatnich numerach spotykamy się z działami: „*Reforma szkolna a biblioteki*”, „*Przed XII Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów*”, „*W 10-lecie Towarzystwa Miłośników Książki*”, „*W lata wojny*”, „*Ekonomiczny słownik bibliotekarza*” i in.

Obok artykułów znajdziemy w miesięczniku nieco materiałów metodycznych, pomocnych przy organizacji imprez czytelniczych i wystaw. W omawianych numerach materiały takie związane są m. in., z 60-leciem pierwszego wydania poematu W. Majakowskiego „*Włodzimierz Iljcz Lenin* i Dniem Konstytucji ZSRR. Niewiele miejsca poświęconego poradom praktycznym można „usprawiedliwić” faktem, że biblioteki centralne i obwodowe publikują w specjalnych broszurach bardzo dużo materiałów metodycznych, bibliograficznych i porad praktycznych

(konsultacji) dotyczących organizacji i pracy z czytelnikami.

Kim są autorzy publikacji zamieszczanych, w miesięczniku „*Bibliotekar*”? Krąg jest niezwykle szeroki. Sporo artykułów na tematy ogólniejsze i konsultacji wychodzi spod piór doświadczonych pracowników bibliotek państwa zobowiązanych do prowadzenia działalności metodycznej. Ponad połowa autorów to pracownicy bibliotek obwodowych, rejonowych, wiejskich, związkowych i szkolnych. Dość aktywni w tym zakresie są też pracownicy naukowci uczelni wyższych kształcących bibliotekarzy. Zdarzają się wśród autorów zawodowi dziennikarze z innych czasopism, przedrukowuje się też ciekawe materiały z prasy terenowej. Nie widzimy na ogół „stałych” autorów — rzadko się zdarza, by w roczniku jakiś autor występował więcej niż dwa razy.

Jakie tematy dominują w publikowanych materiałach? Przy ogromnym różnicowaniu tematyki, odzwierciedlającym organizację, formy działalności i problematykę pracy poszczególnych sieci bibliotecznych, możemy wyodrębnić kilka tematów szczególnie absorbujących radzieckich kolegów. Zaliczyć do nich trzeba przede wszystkim: doskonalenie organizacji i form działalności powołanych niedawno Scentralizowanych Systemów Bibliotecznych, doskonalenie działalności bibliotek na wsi, dostosowanie działalności w wiejskich bibliotekach do zmian organizacyjnych w produkcji rolnej, doskonalenie pracy z młodzieżą i dziećmi, popularyzacja literatury fachowej i dotarcie z książką fachową do specjalistów gospodarki narodowej w miastach i na wsi.

Kończąc tę, z konieczności skrótową i pobieżną, charakterystykę czasopisma, trzeba podkreślić, że „*Bibliotekar*” dobrze służy bibliotekarzom radzieckim i cieszy się dużym autorytetem — o czym świadczy choćby bardzo wysoki nakład (np. bratnie czasopismo „*Klub*” — głównie czasopismo domów kultury i amatorskiego ruchu artystycznego — także świetnie redagowane, ma nakład prawie o połowę niższy). Na tę popularność składa się głównie właściwy dobór materiałów, ich wysoki poziom merytoryczny i staranne opracowanie oraz dążenie do utrzymania ścisłych kontaktów ze środowiskiem bibliotekarskim i redagowanie na jego potrzeby.



DANUTA JURNECZKO



Urodziła się 13 marca 1923 r. w Złoczowie (ZSRR). Pracę w bibliotekarstwie rozpoczęła w styczniu 1963 r. obejmując kierownictwo Biblioteki przy Klubie Żołnierza w Jednostce Wojskowej w Szczecinie. Osiadłszy w Rawiczu, podjęła w styczniu 1965 r. pracę w tamtejszej Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej jako kierownik nowo utworzonego Oddziału dla Dzieci i Młodzieży. W tym też roku ukończyła dwutygodniowy kurs dla kierowników bibliotek dziecięcych, odbywający się w Gdańsku. W styczniu 1970 r. została instruktorem Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rawiczu, a rok później — kierownikiem (następnie dyrektorem) tej Biblioteki. W celu zdobycia szerszych wiadomości teoretycznych potrzebnych do pełnienia tej funkcji zgłosiła się w 1973 r. na dwutygodniowy kurs organizacji i zarządzania w Powiatowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie. W związku z reformą administracji państwowej została w 1975 r. kierownikiem Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Rawiczu. Podejmując dalsze

doskonalenie zawodowe, rozpoczęła naukę w Państwowym Studium Kulturalno-Oświatowym i Bibliotekarskim we Wrocławiu, które ukończyła w 1975 r.

Ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich kol. Danuta Jurneczko związała się w lutym 1965 r., wstępując w jego szeregi. Trzy lata później została sekretarzem rawickiego Oddziału Powiatowego, a po reformie administracji — Koła Rawicz, którą to funkcję pełniła długie lata. Jednocześnie była sekretarzem Okręgowej Komisji Rewizyjnej SBP Leszno. Należała do najczynniejszych członków Stowarzyszenia w Rawickiem. Inspirowała i organizowała wyjazdy szkoleniowe i krajoznawcze, spotkania autorskie, wystawy problemowe. Pod Jej kierunkiem i przy Jej osobistym udziale odbywały się w rawickim Kole odczyty i prelekcje z zakresu bibliotekoznawstwa, bibliotekarstwa i historii literatury, przygotowywane przez członków SBP. Godną przypomnienia jest też okoliczność, że Kol. Danuta brała udział w Krajowych Zjazdach Stowarzyszenia w Rzeszowie (1976) i w Kaliszu (1979) jako delegat Okręgu Leszno oraz w konferencjach, sesjach i posiedzeniach organizowanych przez różne okręgi.

Była znanym w środowisku społecznikiem. Działalność ta pozwalała Jej na szerokie upowszechnianie spraw bibliotekarstwa i czytelnictwa w Rawiczu i okolicy. Jej autorstwa jest opracowanie pt. „*Rawicz i ziemia rawicka w latach 1945—1975. Materiały bibliograficzne*”, stanowiące próbę zestawienia piśmiennictwa na temat regionu rawickiego (doprowadzone do maszynopisu). Wyrazem uznania dla pracy zawodowej i społecznej Kol. Jurneczko były wyróżnienia, które otrzymała, m.in.: Odznaka „Zasłużony Działacz Kultury”, „Zasłużony Działacz FJN”, „Zasłużony dla Województwa Leszczyńskiego” i „Honorowa Odznaka SBP”.

W styczniu 1984 r. odeszła z czynnej pracy zawodowej, ale ze Stowarzyszeniem nie zerwała. Nie dane jej było jednak cieszyć się owocami swojej pracy, ani wdzięcznością i szacunkiem środowiska. Zmarła 18 stycznia 1985 r.

W naszej pamięci pozostanie długo — dobra, życzliwa ludziom, serdeczna. Wiele rozumiała, potrafiła też być przyjacielem nie tylko na chwile dobre, ale przede wszystkim na złe. Odeszła, ale wspominając Ją powiemy zawsze: była szlachetna.

Anna Żalik

Cena 30,— zł

ISSN-0208-4333



Indeks 35262

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 WARSZAWA, tel. 27-52-96 i 27-08-47

Adres redakcji: pl. M. Skłodowskiej-Curie 5, 60-965 POZNAŃ, skr. poczt. 5, tel. 31-32-19 i 31-33-68

Papier ilustr. kl. V 70 g.; obj. 2 ark. druk. 2 ark. wyd. nakład 15 100 egz.

Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne, ul. Wojska Polskiego 128 Zam. nr 668/13.10 S-26

Warunki prenumeraty: roczna — 360 zł, półroczna — 180 zł (cena jednego numeru 30 zł), wpłaty na konto NBP Warszawa, IV OM 1049-4040-132